prenumerata wspólnoty
zapisy do 20 września
na poczcie i u listonosza

Uczcili setną rocznicę wojny polsko-bolszewickiej w Sosnowicy

strona 16

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota parczewska
parczew.24wspolnota.pl
8 - 14 września 2020 r. ▪ nr 36 (652) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDWÓRZE ▪ SIEMIEŃ ▪ SOSNOWICA

Podatek od betonu może uderzyć w mieszkańców Parczewa

Gm. Parczew: Czy parczewscy podatnicy zapłacą za wybetonowanie placu Wolności?

strona 5

Radny Tomasz Goździk:
Burmistrz Kędracki strzelił sobie w kolano.

Józefa Klajda ze statuetką „Wspólnoty”

STRONA 2

Fot. Jacek Dejneka

Józefa Klajda zdobyła tytuł Człowieka Roku Ziemi Parczewskiej 2019. W minioną sobotę odbyła się uroczystość wręczenia Laureatce statuetki

Podwyżka opłat za odpady faktem. Są też sankcje za niesegregowanie

STRONA 3

Masz objawy koronawirusa? Dzwoń do swojego lekarza, a nie do sanepidu

STRONA R15

Lutnia jak z nut. Wygrana dla pana Stasia, „Cydeja” i „Piety” Zespół z Piszczaca wygrał czwarty mecz w sezonie

STRONA 11

Anna Obel-Szurek ma największe oszczędności i najdroższe nieruchomości

Gm. Sosnowica: Najwięcej w 2019 roku zarobiła Marzena Waszczuk-Bancerz, dyrektor SP w Sosnowicy - 110,6 tys. zł. Majątki i dochody dyrektorów i urzędników.

STRONA 15

Gm. Jabłoń: 1,3 mln zł dla żłobka

STRONA 14

R E K L A M A

R E K L A M A

NAKŁAD 1995 egz.
ISSN 1899-718X

eprasa.pl e9d0ac97f0

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Jacek Dejneka
jacek.dejneka@
24wspolnota.pl
tel. 690 563 247

Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź,
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

9 WRZEŚNIA,
godz. 8.00-14.00,
Czeberaki (2), Makoszka (1)
godz. 9.00- 12.00,
Mosty (3)
10 WRZEŚNIA,
godz. 8.00-14.00,
Paszenki (1)

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

Józefa Klajda: Nam emerytom najbardziej potrzeba bycia razem

Józefa Klajda ze statuetką „Człowieka Roku Ziemi Parczewskiej 2019" z uczestnikami uroczystości z klubu „Senior Aktywny" oraz córką i wnukiem z dziewczyną

Józefa Klajda zdobyła tytuł Człowieka Roku Ziemi Parczewskiej 2019. Bezkonkurencyjnie wygrała plebiscyt „Wspólnoty". W minioną sobotę odbyła się uroczystość wręczenia Laureatce statuetki.

Powodem tak późnego uhonorowania zwyciężczyni była pandemia koronowirusa, która uniemożliwiła zorganizowanie redakcji oficjalnego udekorowania pani Józefy we wcześniejszym terminie.

Zwyciężczyni plebiscytu dodała, że epidemia pokrzyżowała również plany grupie „Senior Aktywny", której przewodniczy. Miały być spotkania przed świętami wielkanocnymi i majówka, ale sytuacja epidemiczna zburzyła te plany.

Pani Józefa, po zniesieniu niektórych obostrzeń, ma już zaplanowaną kolejną atrakcję dla parczewskich seniorów. Impreza odbędzie się ok. 20 września pod szyldem „Miesiąc wrzesień wita piękną polską jesień". W planach jest szwedzki stół z przysmakami przełomu sezonu letniego i jesiennego.

Jacek Dejneka

Józefa Klajda
zwyciężczyni plebiscytu „Wspólnoty"

Dzięki ludziom i dla ludzi

– Przede wszystkim dziękuję wszystkim, którzy oddali na mnie głos. Jest to dla mnie wielki zaszczyt, że zostałam tak wyróżniona i doceniona. Moje marzenie bycia prezesem klubu „Senior Aktywny" się spełniło i to, co robię, jest dla ludzi, robię to ze szczerego serca, cieszy mnie każdy uśmiech, każde dobre słowo. Do mojego zwycięstwa przyczynili się również członkowie klubu i czuję się przez to zaszczycona, bo to oznacza, że ludzie są zadowoleni z tego, co robię. Wspieramy się nawzajem i mimo tego, że jest to klub, to traktujemy się jak rodzina. Możemy o wszystkim porozmawiać, a nam, emerytom, właśnie tego potrzeba. Gdyby nie ludzie mnie otaczający, na pewno nie dostąpiłabym zaszczytu otrzymania tej statuetki, za co jeszcze raz bardzo dziękuję. Mam zamiar nadal prowadzić ten klub i zdaję sobie sprawę, że jestem tu, gdzie jestem, dzięki ludziom i dla ludzi.

Sprostowanie

W ubiegłym tygodniu w artykule „Parczew gościł Mistrzostwa Polski w kolarstwie Masters ITT 2020" z powodu hałasu panującego przy mecie, błędnie zinterpretowaliśmy nagraną wypowiedź uczestnika mistrzostw Janusza Sorbiana z Parczewskiej Grupy Rowerowej.

Pan Janusz powiedział nam, że wyzwaniem dla niego było przejechanie trasy po półmetku pod wiatr, a nie jak napisaliśmy „Grunt, że dojechałem".

Janusz Sorbian jest aktywnym cyklistą, który nie ma problemu z przejechaniem 20,2 km. Za błąd serdecznie przepraszamy.

jd

Janusz Sorbian

PORTAL INFORMACYJNY PARCZEW
parczew.24wspolnota.pl

CENY PALIW

PARCZEW	95	98	ON	LPG
Lotos ul. Kolejowa	4,44	4,84	4,34	1,89
Jandex ul. Szpitalna	4,33	-	4,23	1,85
ROLBUD ul. Składnicowa 5	4,24		4,05	

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE
Paweł Lipka 604 28 22 48
Piotr Kochanowski 509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

UBEZPIECZENIA
Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17,
21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

WETERYNARZ:
606 614 523

SZAMBO-WYWÓZ:
ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:
Przeglądy stanu technicznego budynków : kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

KRAWCOWA:
Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:
Osipacz 660 435 057

ŚLUSARZ:
500 005 304

NAPRAWY

AGD:
501 270 279

RTV/TV/SAT
Serwis RTV Cobra tel. 604-263-071

TRANSPORT

TAXI:
6 osób 513 550 976

BUDOWLANO-REMONTOWE

HYDRAULIK:
Marcin Wróbel 530 998 747

ELEKTRYK:
Piotr Szymański 508 695 224

REMONTY:
517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:
Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:
Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:
Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

WETERYNARZ
Przychodnia Weterynaryjna
Godziny otwarcia: Pon - Pt 8 -19,
sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

eprasa.pl e9d0ac97f0

Podwyżka opłat za odpady faktem. Są też sankcje za niesegregowanie

Gm. Parczew: Dwa tygodnie temu w artykule „Ceny za odpady dla mieszkańców Parczewa prawdopodobnie wzrosną" pisaliśmy o projekcje uchwały przygotowanej przez burmistrza Pawła Kędrackiego, która zawierała nowe ceny za odbiór odpadów komunalnych dla mieszkańców gminy. Było to jeszcze przed głosowaniem na sesji Rady Miejskiej, dlatego w tytule użyliśmy słowa „prawdopodobnie".

Po głosowaniu wiemy już, że mieszkańcy sortujący odpady zapłacą od 1 października o 4 zł więcej miesięcznie od osoby. We wrześniu ubiegłego roku zmieniła się ustawa o odpadach i każdy mieszkaniec ma obowiązek je segregować. Jeśli natomiast firma odbierająca odpady stwierdzi, że ktoś ich nie segreguje, ma obowiązek powiadomić burmistrza, a ten po przeprowadzeniu postępowania wydaje decyzję administracyjną i taka osoba płaci sankcyjną stawkę dwukrotną. Ma to mobilizować mieszkańców do sortowania odpadów.

Stawka jest dwukrotnie większa od normalnej, a nie czterokrotnie - jak proponował burmistrz - dzięki wnioskowi radnego Mirosława Naumiuka, do którego przychylili się radni.

Harmonogramy odbierania odpadów są dostępne w wersji papierowej w siedzibie ZUK w Parczewie.

Jacek Dejneka

HARMONOGRAM ODBIORU ODPADÓW z terenu miasta Parczew na 2020 rok

obowiązujący od 01.09.2020 r. do 31.12.2020 r.

MIESIĄC	PONIEDZIAŁEK				WTOREK				CZWARTEK			
	Osiedle „przed i za Szpitalem" ulice: M.C. Skłodowskiej, Pasteura, Szpitalna, Włodawska, Miodowa, Tęczowa, Biernackiego, Chałubińskiego, Lema, Baczyńskiego, Chopina, Broniewskiego, Tuwima, Kościelna (od Alei Jana Pawła II), Ogrodowa, dr Zygmunta Tomaszunasa, Centrum miasta ulice: Kardynała Wyszyńskiego, Strażacka, Plac Wolności, Piwonia, Bema, Warszawska, Żabia, Szeroka, Kościelna (do Alei Jana Pawła), Nowa, Krótka, Nadwalna, Nowowiejska, 11 Listopada, PCK, Aleje Jana Pawła II, Parkowa, Spółdzielcza, Sportowa.				Osiedle „za Stadionem" ulice: Akacjowa, Partyzantów, Batalionów Chłopskich, Sosnowa, Kosmonautów, Słoneczna, Kopernika, Szkolna, Kleeberga, Langiewicza, Kościuszki, Kwiatowa, Zofii Walencow, Brzozowa, Aleje Zwycięstwa, 11 Listopada (od Lubartowskiej), Krańcowa, 1 Maja, Zielona, Lubartowska, Wodociągowa, Łąkowa, Działkowa, Świerkowa, Dębowa, Bukowa, Spadochroniarzy, Leśnych, Włodawska, Nosalskiego, Lipowa, Jaworowa, Ciołkowskiego, Armii Krajowej, Jodłowa.				Osiedle „Tartaczna" ulice: Kolejowa, Składnicowa, Dworcowa, Siemieńska, Poprzeczna, Prosta, Zgodna, Przemysłowa, Spokojna, Polna, Cicha, Krzywa, Harcerska, Deszczowa, Pogodna, Jagiełły, Wojska Polskiego, Zbożowa, Laskowska, Wiśniowa, Rolna, Witosa, Agrestowa, Klonowa, Chabrowa, Słowackiego, Mickiewicza, Sienkiewicza, Norwida, Prusa, Orzeszkowej, Orzechowa, Tartaczna, Malinowa, Morelowa, Konopnickiej, Reymonta, Nałkowskiej, Kraszewskiego, Żeromskiego,			
	Pozostałości z sortowania (zmieszane)	BIO	Metale i tworzywa sztuczne	Papier	Pozostałości z sortowania (zmieszane)	BIO	Metale i tworzywa sztuczne	Papier	Pozostałości z sortowania (zmieszane)	BIO	Metale i tworzywa sztuczne	Papier
Wrzesień	7/21	7/21	14	18	8/22	8/22	15	18	10/24	10/24	17	18
Październik	5/19	5/19	12	-	6/20	6/20	13	-	8/22	8/22	15	-
Listopad	16	9	2	20	17	10	3	20	19	12	5	20
Grudzień	14	18	7	-	15	18	8	-	17	18	10	-

1. Odbiór **POPIOŁU** (pierwszy piątek miesiąca od października do maja)
2. Odbiór **TRAWY** (pierwszy piątek miesiąca od czerwca do września) **!!! W pojemniku / worku powinna znajdować się wyłącznie trawa/liście.**
3. Odbiór **SZKŁA OPAKOWANIOWEGO – 30 września; 30 grudnia;**

UWAGA! Odpady należy wystawiać do godz. 7.00 do ulicy zgodnie z harmonogramem odbioru.

Wszyscy właściciele mają stosować pojemniki typowe na kółkach z oznaczeniem numeru posesji.

Zabrania się mieszania poszczególnych frakcji odpadów!!!

Zgłaszanie usług: tel. 83 355 12 69

Harmonogram odbioru odpadów z miejscowości wiejskich w Gminie Parczew na 2020 rok obowiązujący od 01.09.2020r. do 31.12.2020r.

REJON 1. : JASIONKA, KRÓLEWSKI DWÓR, MICHAŁÓWKA, PRZEWŁOKA, WOLA PRZEWŁOCKA, SIEDLIKI, SZYTKI, WIERZBÓWKA, ZANIÓWKA

Miesiąc	Pozostałości z sortowania	BIO	Odpady zbierane selektywnie		
			Metale i tworzywa sztuczne	Papier	Szkło
Wrzesień	8/22	8/22	15	15	28
Październik	6/20	6/20	13	-	-
Listopad	17	10	3	3	-
Grudzień	15	15	8	-	28

Harmonogram odbioru odpadów z miejscowości wiejskich w Gminie Parczew na 2020 rok obowiązujący od 01.09.2020r. do 31.12.2020r.

REJON 2. :BABIANKA, BRUDNO, BURADÓW, KOCZERGI, KOMARNE, POHULANKA, LASKI, SOWIN, TYŚMIENICA

Miesiąc	Pozostałości z sortowania	BIO	Odpady zbierane selektywnie		
			Metale i tworzywa sztuczne	Papier	Szkło
Wrzesień	10/24	10/24	17	17	29
Październik	8/22	8/22	15	-	-
Listopad	19	12	5	5	-
Grudzień	17	17	10	-	29

Łukasz Gołąb
radny miejski

Mniej dotkliwa podwyżka

– Na skutek fatalnej polityki odpadowej rządu, ceny za odbiór odpadów komunalnych rosną lawinowo. Niestety, po raz kolejny gmina przerzuca wszystkie koszty na mieszkańców. Nie podjęto żadnych prób ograniczenia skali podwyżek. Liczba osób wnoszących opłatę do systemu znacząco odbiega od stanu meldunkowego. Mimo to nie podjęto prób weryfikacji oraz analizy zmiany sposobu naliczania opłat. W zeszłym roku dofinansowaliśmy ZUK kwotą 1 mln zł, a sama spółka osiągnęła zysk ponad 400 tys. zł. Nie ma to żadnego odzwierciedlania w składanych ofertach na odbiór i zagospodarowanie odpadów. Urząd ignorował propozycje zmiany zakładów zagospodarowania odpadów, co w ubiegłych latach dawało realnie duże oszczędności. Warto odnotować, że Ministerstwo Klimatu w końcu zauważyło fatalną sytuacją na rynku odpadów i zapowiedziało działania od lat postulowane przez samorządy, m.in. powrót do 3 frakcji i odblokowanie spalarni. Jest to realna szansa na obniżenie kosztów funkcjonowania systemu w najbliższym okresie. W tym kontekście, jeśli zdecydowaliśmy się dofinansować system w tym roku ze środków budżetu gminy (do tej pory organy nadzoru, m.in. RIO, negowały taką możliwość) to analogicznie warto było poczekać do czerwca z podwyżką opłaty i poczekać na efekty wprowadzonych rozwiązań oraz podjąć działania w w/w kwestiach. Finalnie wprowadzić podwyżkę dostosowaną do realnych potrzeb systemu i mniej dotkliwą dla mieszkańców.

Adam Wiśniewski
radny miejski

Oburzająca wypowiedź prezydenta

– W ostatnim czasie burmistrz przedstawił wyliczenia ekonomiczne, z których wynika, że system zagospodarowania odpadów w Parczewie nie bilansuje się - już w 2020 roku zabraknie kilkaset tysięcy zł. Powody wysokich kosztów zagospodarowania odpadów są niezależne od samorządu: narzucone przez ustawodawcę zasady segregacji odpadów na kilka frakcji oraz sposób ich przetwarzania powodują wysokie koszty. Z informacji przedstawianych przez burmistrza wynika, że rośnie także ilość odpadów. Są to czynniki, na które samorząd nie ma wpływu, zadaniem gminy jest zagospodarowanie odpadów zgodnie z ustawowymi wymaganiami. Niestety, te wysokie koszty ostatecznie pokrywamy my, mieszkańcy. W kontekście tej sytuacji niezrozumiała i oburzająca jest wypowiedź pana prezydenta Andrzeja Dudy do emeryta w Garwolinie 23 maja 2020 roku: „Problem polega na tym, że „13" pan dostał ode mnie i rządu, a cena śmieci, to jest samorząd".

Nowe stawki za odpady segregowane
20 zł / mies. od gospod. dom. jednoosobowego
36 zł / mies. od gospod. dom. dwuosobowego
54 zł / mies. od gospod. dom. trzyosobowego
72 zł / mies. od gospod. dom. czteroosobowego
90 zł / mies. od gospod. dom. pięcioosobowego i większego.

Mirosław Naumiuk
radny miejski

Mieszkańcy nie oczekują eksperymentów

– W projekcie uchwały przygotowanej przez burmistrza było, że stawki opłat za odpady wzrastają o 4 zł od osoby, natomiast nie było żadnej dyskusji, co było powodem, żeby odpady nieselektywne podnieść z opłaty dwukrotnej na czterokrotną. Uważam, że powinna obowiązywać ta sama zasada, co do tej pory. Była to dwukrotna opłata i mój wniosek był oparty o to, żeby tak pozostało. Zachowujmy prawo, które obowiązuje. Eksperymentów w gospodarce odpadami mieszkańcy nie oczekują. I nie wiem, czy przyniosłyby jakiś efekt.

Chcesz rozpocząć swoją działalność? Ruszył kolejny nabór wniosków w LGD

Pow. Parczew: Lokalna Grupa Działania „Jagiellońska Przystań" rozpoczyna kolejny nabór wniosków na podejmowanie oraz rozwój działalności gospodarczej.

Jeśli masz pomysł na biznes, a brakuje ci środków na jego rozpoczęcie, „Jagiellońska Przystań" może być odpowiedzią na twoje potrzeby. W dniach od 21 września do 5 października 2020 r. osoby planujące założenie działalności gospodarczej oraz przedsiębiorcy, zamierzający rozwijać swoją działalność mogą składać wnioski o dofinansowanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 – 2020.

LGD „Jagiellońska Przystań" obejmuje swoim zasięgiem terytorialnym siedem gmin. Są to Dębowa Kłoda, Jabłoń, Milanów, Ostrów Lubelski, Parczew, Podedwórze i Siemień. Stowarzyszenie działa i rozwija się już od 2008 r., wspierając lokalnych przedsiębiorców, samorządy, instytucje czy organizacje pozarządowe.

Zainteresowani powinni zgłosić się do Biura LGD „Jagiellońska Przystań przy ul. Harcerskiej 8 w Parczewie w godz. 7.30 – 15.30 lub pod tel. 83 354 37 34 i e-mailem: biuro@lgdparczew.com.

jd

eprasa.pl e9d0ac97f0

Z ŻYCIA PSW

DRODZY MATURZYŚCI!
Gratulujemy zdanej Matury!
Trzymamy kciuki za tych przed którymi matura poprawkowa. Rekrutacja trwa do 15 października. Czekamy właśnie na Ciebie!

W PSW oferujemy:
- 18 kierunków studiów
- Atrakcyjne stypendia
- Zajęcia praktyczne
- Płatne praktyki zawodowe
- Ciekawe projekty badawcze
- Wyjazdy i obozy
- Niezapomniane przeżycia i miłą atmosferę
- Nowoczesną bazę dydaktyczną

ZAREJESTRUJ SIĘ JUŻ DZIŚ!

STUDIA INŻYNIERSKIE
- Budownictwo
- Informatyka
- Mechanika i budowa maszyn
- Rolnictwo

STUDIA LICENCJACKIE
- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Dietetyka
- Filologia angielska
- Filologia rosyjska
- Finanse i rachunkowość
- Pedagogika
- Pielęgniarstwo
- Ratownictwo medyczne
- Socjologia
- Turystyka i rekreacja
- Zarządzanie

STUDIA LICENCJACKIE W JĘZYKU ANGIELSKIM
- Nursing
- Computer Science
- Tourism and Recreation

STUDIA JEDNOLITE MAGISTERSKIE
- Fizjoterapia
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna

STUDIA MAGISTERSKIE
- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Filologia angielska
- Pielęgniarstwo
- Turystyka i rekreacja
- Zdrowie publiczne

ZAPRASZAMY!

Sekcja Promocji i Rekrutacji
www.rekrutacja.pswbp.pl
ul. Sidorska 95/97, Biała Podlaska, p. 108
tel. + 48 83 344 99 30
e-mail: rekrutacja@pswbp.pl

Czesi potrafili wpisać stadninę na listę UNESCO. Dlaczego nie ma tam Janowa Podlaskiego?

Mekka arabów znów ze stratą, ale mniejszą

1,25 mln zł straty za 2019 rok. To mniej niż przed rokiem, ale i tak specjaliści apelują o przekształcenie Stadniny Koni w jednostkę budżetową i dokapitalizowanie hodowli.

W ubiegłym tygodniu serwis internetowy Business Insider Polska podał, na podstawie publikacji w Krajowym Rejestrze Sądowym, wyniki finansowe janowskiej stadniny za poprzedni rok. Okazuje się, że spółka miała w ub.r. ponad 1,25 mln zł straty. To jednak było zdecydowanie mniej, bo aż o 2 mln zł, niż w 2018 r.

Niewątpliwie, niezły wynik ubiegłorocznej aukcji nieco poprawił kondycję firmy uderzonej skutkami dotkliwej suszy. Stadnina musiała kupować wtedy pasze i inne produkty rolne, gdyż był to już kolejny rok z dużym deficytem wody.

Przychody ze sprzedaży koni i nasienia oraz usługi krycia klaczy (stanówki) oraz dzierżawy sięgały prawie 6,2 mln zł, z czego prawie 5,7 mln zł przyniosła sprzedaż arabów i angloarabów (w 2018 r. uzyskano za to jedynie ok. 1,4 mln zł).

Marek Piotr Gawlik, od 1 kwietnia 2020 r. pełniący obowiązki prezesa spółki Stadnina Koni w Janowie Podlaskim, unika komentowania ubiegłorocznych wyników, na które zapracował jego poprzednik.

– Nie chcę oceniać tego okresu, nie byłem wtedy prezesem. Działamy jako spółka handlowa i chciałbym, abyśmy byli na plusie. Na nasz wynik wpływa aukcja i to, czy sprzedamy bardzo dobrego konia, czy też będziemy go wystawiać na kolejnych pokazach. Na rezultaty finansowe wpływ ma np. też liczba utrzymywanych koni, mamy do wykonania misję hodowlaną. Janów jako perełka powinien być dokapitalizowany, abyśmy mogli modernizować stadninę – wyjaśnia prezes. Dodaje, że po tegorocznej aukcji minister wspomniał o zamyśle dokapitalizowania stadnin.

Prof. Krystyna Chmiel, zoolog, autorka prac naukowych o koniach arabskich, wykładowca Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej, powiedziała nam, że stadnina wymaga zmiany nie tylko formy prawnej, ale też... ministra i jego pełnomocnika.

Podkreśla, że przed rokiem stadnina w Kladrubach (Czechy) została wpisana na listę światowego dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego UNESCO. Tak powinno być z Janowem Podlaskim. Stadnina, która nie powinna mieć w nazwie „koni", bo to „masło maślane", musi zostać przekształcona w jednostkę budżetową.

– Wystarczyłyby dla Janowa dotacje budżetowe, takie jakie otrzymuje prowincjonalny teatr, aby stadnina normalnie funkcjonowała. W hodowli koni jest bardzo wolna rotacja, to nie białe myszki, są lata gorsze i lepsze. Cenne janowskie klacze zostały wyprzedane już w latach 2001-2015 (ponad 40 sztuk). Teraz trzeba oczyścić tę stajnię Augiasza i ją naprawić - mówi rozgoryczona profesor.

Przyznaje, że startowała w ostatnim konkursie na prezesa janowskiej spółki. Jednak nabór unieważniono, co - według niej - było „politycznym oszustwem".

Marek Pietrzela

Prof. Krystyna Chmiel
zoolog, autorka prac naukowych o koniach arabskich
- Wystarczyłyby dla Janowa dotacje budżetowe, takie jakie otrzymuje prowincjonalny teatr, aby stadnina normalnie funkcjonowała

Skradzione perfumy sprzedawała w lombardach

BIAŁA PODLASKA:
Za szereg kradzieży odpowie 18-latka z Białej Podlaskiej. Kobieta podejrzana jest o kradzieże markowych perfum w drogeriach.

Policjanci bialskiej komendy powiadomieni zostali o kradzieżach sklepowych, do jakich doszło w czerwcu br. w drogeriach na terenie miasta. Łupem sprawczyni, którą nagrała kamera sklepowego monitoringu padły markowe perfumy i wody toaletowe.

Funkcjonariusze Wydziału do Walki z Przestępczością Przeciwko Mieniu bialskiej komendy ustalili personalia osoby podejrzewanej o dokonanie kradzieży. Okazało się, że jest to 18-letnia mieszkanka Białej Podlaskiej. Kobieta zatrzymana została w Warszawie.

Policjanci ustalili, że „amatorka cudzego mienia" dokonała również kradzieży perfum w kwietniu br. Łączna wartość strat powstałych w wyniku działalności nastolatki oszacowana została na kwotę ponad 1500 zł. Z ustaleń mundurowych wynika, że kobieta działała też na terenie sąsiedniego województwa.

18-latka usłyszała zarzuty i przyznała się do winy. W rozmowie z policjantami oświadczyła, że skradzione produkty sprzedawała w lombardach. O dalszym losie 18-latki zadecyduje sąd. Przestępstwo kradzieży zagrożone jest karą do 5 lat pozbawienia wolności.

jesz

R E K L A M A

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smaku życie! | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Zakład Opiekuńczo Leczniczy w Łózkach
SPZOZ w Międzyrzecu Podlaskim

posiada wolne miejsca dla Pacjentów

Jednocześnie informujemy, że pacjent w ZOL ponosi koszty wyżywienia i zakwaterowania, tj. 70 % miesięcznego dochodu, a pozostałe koszty pokrywa NFZ.

Informacje o zasadach przyjęcia do ZOL dostępne na stronie internetowej

www.spzozmc.pl
i pod nr tel. 83 371 83 27

Ukradł przyczepkę z wystawy sklepowej

Bialscy policjanci zatrzymali sprawcę kradzieży przyczepki samochodowej na szkodę jednego z marketów.

Dyżurny bialskiej komendy powiadomiony został o kradzieży przyczepki samochodowej na szkodę jednego z marketów. Była ona wystawiona wraz z innymi na ekspozycji zewnętrznej przed sklepem. Z relacji zgłaszającego wynikało, że wszystkie przyczepki były zabezpieczone. Wartość strat oszacowana została na kwotę 2,4 tys. zł.

Funkcjonariusze ustalili personalia osoby podejrzewanej o kradzież. Okazało się, że jest to 37-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Policjanci odzyskali skradzione mienie, natomiast mężczyzna zatrzymany został do wyjaśnienia.

W trakcie rozmowy z policjantami 37-latek nie potrafił w żaden logiczny sposób wyjaśnić swojego postępowania. Usłyszał zarzut i przyznał się do winy. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

jesz

Skradzionym rowerem przyjechał na dozór

Fot.Policja

39-latek z fasonem zajechał skradzionym rowerem przed komendę policji

Policjanci z Radzynia Podlaskiego zatrzymali mężczyznę podejrzanego o kradzież roweru. Pod koniec sierpnia jednoślad wart 600 złotych zniknął sprzed jednego ze sklepów.

Jak się okazało, 39-latek ukradł rower wraz z pozostawionymi przy jednośladzie zakupami. Kilka godzin później stawił się w komendzie na obowiązkowy dozór. Policjanci szybko zorientowali się, że przyjechał skradzionym wcześniej rowerem. Mieszkaniec gminy Radzyń Podlaski od razu trafił do policyjnego aresztu. Usłyszał zarzut kradzieży i przyznał się do winy. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

jesz

Tatarski Cross Półmaraton i Piętnastka

Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka pod patronatem biegowym Klub Biegacza Biała Biega zapraszają 19 września na bieg „Tatarski Cross Półmaraton i Piętnastka" zaliczany do tatarskiego cyklu Grand Prix.

Trasa przebiegać będzie drogami polnymi ze Studzianki przez Koszoły do Studzianki. Biuro zawodów będzie mieściło się w Muzeum Wsi Podlaskiej Studzianka 71. Start zaplanowano na godzinę 15:00.

Celem zawodów jest popularyzacja biegania, jako formy czynnego wypoczynku, a jednocześnie promocja walorów przyrodniczych gminy Łomazy. Chodzi też o upamiętnienie społeczności tatarskiej zamieszkującej Studziankę i Koszoły.

Na najlepszych zawodników czekają trofea nawiązujące do tatarskiej przeszłości. Organizatorzy nagrodzą pięć pierwszych kobiet i mężczyzn oraz po trzy osoby w kategoriach wiekowych w biegu i marszu Nordic Walking. Pomiar czasu będzie elektroniczny i każdy, kto poda swój numer telefonu przy zgłoszeniu otrzyma wynik SMS-em.

Zapisy na bieg możliwe są na stronie internetowej time2go.pl oraz www.studzianka.pl.

Szczegółowe informacje pod nr. tel. 501 266 672.

dj

eprasa.pl e9d0ac97f0

Łukasz Gołąb: Odbije się to negatywnie na będących i tak w opłakanym stanie finansach samorządów

Podatek od betonu może uderzyć w mieszkańców Parczewa

Na placu Wolności wykarczowano wszystkie drzewa, a trawniki zastąpiono betonem

GM. PARCZEW: Czy parczewscy podatnicy zapłacą za wybetonowanie placu Wolności? Radny Tomasz Goździk: Burmistrz Kędracki strzelił sobie w kolano. Nowy podatek będzie pokłosiem polityki rozdawnictwa.

Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej przedstawiło projekt nowelizacji ustawy o zwalczaniu skutków suszy, w którym rozszerza krąg podmiotów do opodatkowania za wybetonowaną przestrzeń.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości pracuje nad zmianami legislacyjnych i planuje podatek od betonu. Do opłaty mają zostać pociągnięte również samorządy. Władze lokalne będą musiały uregulować należność za zabudowane skwery czy rynki. Wszystko przez rządową strategię przeciwdziałania negatywnym skutkom suszy.

Podatek od betonu wydaje się nieuchronny. Nowelizacja ustawy o zwalczaniu skutków suszy, w którym ministerstwo rozszerza krąg podmiotów zobowiązanych do opłaty za zmniejszoną retencję wody może dramatycznie wzrosnąć.

Obecnie należność jest pobierana głównie od hipermarketów z betonowymi parkingami. Zgodnie z resortową propozycją podatek od betonu zapłacą także właściciele nieruchomości zlokalizowanych na mniejszych działkach od 600 mkw., jeśli te będą zabudowane co najmniej w połowie i w obszarach zurbanizowanych, m.in. w centrach miast.

Skutki dla samorządów

Betonowy podatek uderzy w gospodarstwa domowe oraz w samorządy. Gminy mogą być zobowiązane do ponoszenia opłaty za zmniejszenie naturalnej retencji na należących do niej i będących w jej posiadaniu nieruchomościach. Ani obowiązujące prawo wodne, ani projektowana specustawa nie wprowadzają w stosunku do samorządów wyłączeń podmiotowych. Szacunki ministerstwa wskazują, że po modyfikacjach do opłaty zostanie pociągnięte 20 razy więcej nieruchomości niż ma to miejsce obecnie. Eksperci przewidują, że władza może nie zdecydować się na wdrożenie nowych przepisów. Proponowane opłaty mogą okazać się zbyt wysokie i bunt społeczny będzie zbyt znaczący dla rządu PiS.

Trudno teraz ocenić zmiany

– Obecnie ciężko jest ocenić skalę zamiany zieleni na beton, która nastąpiła w ostatnich latach – mówi Jan Mencwel, przewodniczący stowarzyszenia Miasto Jest Nasze i autor książki „Betonoza. Jak się niszczy polskie miasta”.

Resort wylicza, że najbardziej tę opłatę mogą odczuć właściciele niedużych działek. Dla nich opłata roczna za zmniejszoną retencję może wynieść około 1350 zł. W miejscu, gdzie wylany jest beton, woda nie ma jak wsiąknąć w glebę. Wpływy z podatku mogą wzrosnąć z 6 do 180 mln zł. Pieniądze mają być wykorzystywane do przeciwdziałania skutkom susz oraz podtopieniom.

Próbowaliśmy zapytać o zdanie burmistrza Kędrackiego, ale niestety jest on na dwutygodniowym urlopie. Jego zastępca Michał Bożym uchylił się od komentarza słowami, że nie jest specjalistą od gospodarki wodnej w Urzędzie Miejskim w Parczewie.

Jacek Dejneka

Fot.kato

Łukasz Gołąb
radny miejski

Bardzo zły pomysł

– Walka z niekorzystnymi zmianami klimatu, w tym suszą, to jedno z głównych wyzwań przed jakimi stoimy. Niestety walka ze zmniejszającą się retencją wody poprzez wprowadzanie nowych podatków i opłat w dobie kryzysu gospodarczego to bardzo zły pomysł. Odbije się negatywnie na będących i tak w opłakanym stanie finansach samorządów. W mojej ocenie, aktualnie należy wspierać naturalne metody retencji poprzez zaprzestanie regulacji rzek i meliorowania mokradeł oraz odbudowę terenów podmokłych, stawów i zadrzewień. Natomiast udział terenów zielonych w relacji do utwardzonych, najskuteczniej realizuje się poprzez działania planistyczne

Tomasz Goździk
radny miejski

Z jednej kieszeni do drugiej

– To są rządy PiS. W tym wypadku burmistrz Kędracki strzelił sobie w kolano. Uważam, że to jest jedna wielka porażka. Nie tylko w kwestii samorządu, ale jak ktoś ma kilkaset metrów kostki na podwórku, to mu dowalą podatek. Najlepiej jest obciążyć obywateli. Ja nie jestem wielkim politykiem, ale moim zdaniem to jest pokłosie 500+ i różnego rodzaju rozdawnictwa pieniędzy, bo żeby komuś dać, to trzeba innemu zabrać. Kto pracuje, to powinien na siebie zarobić. Tu zabrać, tam zabrać i się nazbiera na załatanie tej dziury budżetowej. To jest szukanie kasy, żeby wydać kasę. Obiecali wszystkim te „plusy” wakacyjne na zasadzie, że z jednej kieszeni komuś wyjmą i drugiemu wrzucą. I tak to dla mnie wygląda

Adam Wiśniewski
radny miejski

Zielony charakter placu

– Niewykluczone, że „podatek od betonu” wprowadzony przez ustawę o zwalczaniu skutków suszy dotyczyć będzie także parczewskiego placu Wolności. W toku dyskusji nad projektem rewitalizacji Parczewa wielokrotnie wskazywałem na potrzebę zachowania „zielonego” charakteru tego placu: część placu w formie trawnika oraz zachowanie starych drzew od strony ulicy Strażackiej - przy obecnej zatoczce parkingowej. Przytaczałem wtedy przykłady Łęcznej i Krasnegostawu, miast w których nowoczesna forma została połączona z oryginalną roślinnością. Obecna forma placu Wolności jest w mojej ocenie nowoczesna i estetyczna, nie uwzględnia jednak aspektów społeczno-ekologicznych, które można było wkomponować w projekt. Nowy podatek, to jeden z wielu negatywnych aspektów braku zieleni

STRAŻACY W AKCJI

3 września zapalił się murowany dom w Parczewie. Pożar został zlokalizowany na parterze i pierwszym piętrze. Nastąpiło bardzo duże zadymienie w całym budynku. Ewakuowano cztery osoby. Jeden z mieszkańców został poparzony, a strażak z JRG doznał urazu dłoni. W działaniach brały udział dwa zastępy z JRG Parczew oraz OSP Laski i OSP Jasionka.

3 września w miejscowości Nietiahy zastęp z OSP Dębowa Kłoda usuwał gniazdo szerszeni w budynku mieszkalnym.

2 września zastęp z OSP Dębowa Kłoda usuwał gniazdo szerszeni z budynku mieszkalnego w Parczewie.

2 września w miejscowości Kodeniec zastęp z OSP Dębowa Kłoda usuwał gniazdo szerszeni w budynku mieszkalnym.

2 września zastęp z OSP Jasionka usuwał dwa gniazda szerszeni w dwóch budynkach w miejscowości Augustówka.

30 sierpnia w miejscowości Jasionka miał miejsce pożar piwnicy domu jednorodzinnego, murowanego. Mieszkańcy opuścili budynek samodzielnie przed przybyciem strażaków - nie doznali żadnych obrażeń. Pożar nie rozprzestrzenił się na inne pomieszczenia. W gaszeniu brały udział dwa zastępy z JRG Parczew oraz OSP Jasionka.

31 sierpnia zastęp z OSP Jasionka usuwał gniazdo szerszeni w budynku mieszkalnym w miejscowości Glinny Stok.

28 – 31 sierpnia jednostki OSP z naszego powiatu dowoziły środki ochrony indywidualnej przeciw koronawirusowi do wszystkich gmin oraz do placówek oświatowych w powiecie parczewskim.

jd

Nie ustąpił pierwszeństwa rowerzyście

Fot.Policja

Kierowca peugeota wyjeżdżał z drogi podporządkowanej

W czwartek po południu w Parczewie 45-letni kierowca peugeota, skręcając w ul. Kolejową nie ustąpił rowerzyście pierwszeństwa przejazdu i tym samym doprowadził do zderzenia.

Cyklista na skutek upadku na jezdnię doznał na tyle poważnych obrażeń ciała, że potrzebna mu była pomoc medyczna. 65-latek musiał być hospitalizowany.

Badanie alkomatem przeprowadzone przez mundurowych wykazało, że zarówno rowerzysta, jak i kierowca peugeota byli trzeźwi.

jd

Radni pytają, burmistrz odpowiada

To jest niezależne od gminy

Bogusława Matejczuk
radna miejska

– Chciałam zapytać, kiedy będzie odbiór eternitu, bo mieszkańcy mnie o to pytają. U niektórych to leży już rok, a nawet dwa lata.

Paweł Kędracki
burmistrz Parczewa

– Odnośnie azbestu, tutaj ze strony gminy zostały spełnione wszystkie wymagania formalne. Wnioski jeszcze w poprzednim naborze zostały przekazane do Urzędu Marszałkowskiego, jak również w kolejnym naborze. Czekamy na to, by został rozstrzygnięty przetarg, to jest już na szczeblu województwa, po to, żeby poszczególne firmy zostały skierowane do naszej gminy. Oczywiście mieszkańców poinformujemy o tym, kiedy zgłosi się firma, która odbierze ten azbest. To jest niezależne od nas.

Burmistrz będzie się przyglądał

Bogusława Matejczuk
radna miejska

– Mieszkańcy budynków przy ul. Kleeberga, to jest działka gminna, proszą o utwardzenie placu, bo tam jest porozjeżdżane. Nawet samochód po odbiór odpadów nie bardzo może tam wjechać.

Paweł Kędracki
burmistrz Parczewa

– Problemy zgłaszane na ul. Kleeberga są nam znane. Oczywiście równaliśmy tam grunt. Kwestia dotyczy środków finansowych, ale też pewnych zawirowań wewnątrz tego miniosiedla, bo część osób nie zgadza się, aby był tam asfalt. To są potężne pieniądze, natomiast sprawa jest nam znana i będziemy się jej przyglądać.

Jacek Dejneka

eprasa.pl e9d0ac97f0

Stuknięty w tył passat najechał na rowerzystów

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA WOJCIESZKÓW

W wypadku uczestniczyły dwa passaty i dwóch rowerzystów.

W niedzielny poranek, 30 sierpnia, o godzinie 9:35 zaalarmowano służby ratunkowe, że na wysokości wsi Helenów, na drodze wojewódzkiej 808, zderzyły się dwa samochody i poszkodowani są dwaj rowerzyści.

- Kiedy policjanci przyjechali na miejsce, wstępnie ustalili, że drogą wojewódzką w kierunku Łukowa jechało dwóch rowerzystów. Z uwagi na to, że jechali oni obok siebie, jadący za nimi Volkswagenem Passatem 34-letni mieszkaniec gminy Wojcieszków zwolnił, aby bezpiecznie ich wyprzedzić. Z przeciwka jechały pojazdy, które uniemożliwiały mu wykonanie tego manewru. Wtedy na tył jego samochodu najechał inny passat, kierowany przez 19-letniego mieszkańca gminy Łuków. Siła uderzenia była tak duża, że pierwszy passat uderzył w jadących przed nim rowerzystów – informuje łukowska policja.

Obrażeń ciała doznali dwaj rowerzyści tj. 55-letni i 65-letni mieszkańcy gminy Wojcieszków oraz 21-letnia pasażerka z auta 19-latka. Zostali przewiezieni do szpitala.

- 19- letni sprawca zdarzenia „wydmuchał" ponad jeden promil alkoholu. Nie miał uprawnień do kierowania pojazdami – dodaje policja.

Jeden z poszkodowanych rowerzystów, 65-latek miał 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu! Drugi rowerzysta i 34-latek, kierujący uderzonym w tył passatem, byli trzeźwi.

mo

Pogoń za oplem, promile i trzy kolizje

ŁUKÓW Mężczyzna jadący na „podwójnym gzie" spowodował kolizję, po czym oddalił się z miejsca zdarzenia. To był początek serii stłuczek.

Była godzina 17:30, we wtorek 2 września. Dyżurny łukowskiej komendy dostał zgłoszenie o ujęciu na ulicy Przemysłowej kierowcy opla, który miał być pod wpływem alkoholu.

Na miejscu okazało się, że chwilę wcześniej na ulicy Korczaka 48-letni kierowca opla, wyjeżdżając z parkingu supermarketu, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu 24-latkowi kierującemu Audi.

- Niestety kierujący audi nie zdołał zahamować i uderzył w lewy bok opla. Po kolizji zatrzymał się jedynie 24-latek, natomiast kierujący oplem odjechał w kierunku ul. Przemysłowej.

Poszkodowany zawrócił i zaczął gonić „uciekiniera". Gdy zawracał, najwyraźniej z powodu pośpiechu uderzył tyłem w znajdujące się przy drodze ogrodzenie. Na ulicy Przemysłowej, przed samym rondem dogonił opla i zajechał mu drogę. Niestety wówczas doszło do kolejnej kolizji tych pojazdów – dodaje rzecznik KPP w Łukowie.

Mundurowi ustalili, że 48-latek miał prawie 1,5 promila alkoholu w organizmie. Nie negował faktu uczestniczenia w kolizji oraz kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości.

mo

Kierownik zamiast dyrektora

Radny Adam Chodziński zrezygnował z kierowania bialskim klubem Zjednoczonej Prawicy, od 1 września jego miejsce zajął Dariusz Litwiniuk, kierownik delegatury lubelskiego Urzędu Marszałkowskiego w Białej Podlaskiej.

Fot. Marek Pietrzela

Poprzedni przewodniczący klubu Adam Chodziński (po prawej) i obecny Dariusz Litwiniuk (po lewej)

Obaj urodzili się w Białej Podlaskiej w 1974 r. Adam Rajmund Chodziński w marcu, a Dariusz Robert Litwiniuk pod koniec sierpnia. O tej zmianie krótko poinformował Radę Miasta na ostatniej sesji radny Karol Sudewicz (PiS). Dotychczasowego przewodniczącego nie było na sesji.

Na fanpage`u klubu Zjednoczonej Prawicy pojawił się później komunikat.

- Dziękujemy Adamowi za dotychczasową pracę. Rozumiemy powody jego decyzji, na którą bezpośredni wpływ miała duża ilość pracy w szpitalu w związku z COVID-19 – wyjaśniono.

Adam Chodziński, były kanclerz bialskiej PSW, w latach 2014-2018 był wiceprezydentem Białej Podlaskiej, w grudniu 2018 r. zaczął pracować w bialskim szpitalu, gdzie w listopadzie 2019 r. wygrał konkurs na dyrektora tej lecznicy. Od 2017 r. jest politykiem Porozumienia Jarosława Gowina. Kategorycznie zaprzecza, aby jego decyzja o rezygnacji z kierowania klubem miała „drugie dno".

Osobista decyzja

- Ustąpiłem z funkcji przewodniczącego. To moja osobista decyzja. Koledzy radni prosili mnie, abym tego nie uczynił, ale postanowiłem zrezygnować z kierowania klubem. Jeśli nie robię czegoś całym sobą i z sercem, to bez sensu jest pozostawać na takiej pozycji. Lepiej niech to zrobi osoba, która to wykona lepiej. Mnie bardzo pochłaniała praca w szpitalu oraz sytuacja z COVID. Ponadto mam obowiązki w PSW, gdzie jestem przewodniczącym rady uczelni – wyjaśnia nam Adam Chodziński.

Przyznaje, że jego klub był odsunięty od wszelakich funkcji w radzie, chociaż ma najwięcej radnych w samorządzie (aż 11).

- W poprzedniej kadencji przygotowaliśmy wszystkie inwestycje, które teraz wykonuje prezydent (poza pozyskanym przez niego przejściem dla pieszych na ul. Sidorskiej). Obecnie jesteśmy pomijani w wybielanej historii. Nie staramy się być totalną opozycją. Teraz piłeczka jest po stronie prezydenta – wyjaśnia radny Adam Chodziński.

Ambicje nowego szefa

Dariusz Litwiniuk w 2014 r. jako właściciel firmy budowlano-remontowej został radnym PiS i wybrano go wtedy na przewodniczącego rady. Przez pewien czas był zatrudniony w wydziale Głównego Inspektoratu i Transportu Drogowego w Białej Podlaskiej. W grudniu 2018 r. został kierownikiem filii Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego.

Nie ukrywa satysfakcji, że obecnie został jednogłośnie wybrany na przewodniczącego klubu Zjednoczonej Prawicy.

- Jako klub radnych przygotujemy propozycje do budżetu na 2021 r. W naszym klubie będą pracować wszyscy radni. Postawimy przed sobą nowe zadania i nie będziemy unikać ciężkiej pracy – zapowiada.

Marek Pietrzela

BMW uderzyło w drzewo i dachowało.
Mechanik „na przejażdżce" samochodem klientki

Siła uderzenia wyrwała silnik, który wylądował po drugiej stronie drogi na boisku pobliskiej szkoły.

Policjanci dotarli do mechanika, którym okazał się 25-letni mieszkaniec gminy Wojcieszków. Mężczyzna był zaskoczony wizytą policjantów

W sobotę, 30 sierpnia, około godziny 2:30 policjanci otrzymali zgłoszenie, że w Siedliskach doszło do dachowania BMW. Z samochodu wysiadł młody chłopak i uciekł.

Siła kolizji była tak duża, że silnik został wyrwany i wylądował po drugiej stronie drogi na szkolnym boisku. W aucie urwały się przednie koła. W kabinie nie było żadnych dokumentów.

Gdy policjanci sprawdzili tablice rejestracyjne zamontowane na BMW, okazało się, że pochodzą innego auta - Alfy Romeo. Policjanci szybko ustalili właściwe numery rejestracyjne samochodu i dotarli do jego właścicielki.

Jak się okazało, dwa tygodnie temu odstawiła auto do jednego z warsztatów. Policjanci dotarli do mechanika, którym okazał się 25-letni mieszkaniec gminy Wojcieszków. Mężczyzna był zaskoczony wizytą policjantów. - Zapewne skuszony mocą powyżej 400 koni mechanicznych powierzonego mu pojazdu, przyznał się do tego, że zabrał BMW swojej klientki na „przejażdżkę" - relacjonuje asp. sztab. Marcin Józwik z policji w Łukowie.

Tablice rejestracyjne założył z innego auta, który również remontował. Mechanik - rajdowiec wkrótce odpowie przed sądem za krótkotrwałe użycie pojazdu i wyrządzenie szkód na kwotę 25 tys. zł. Będzie musiał zwrócić koszty uszkodzonego auta.

Łukasz Prusak

Uderzyła oplem w stalową linę. Wyrok dla holującego koparkę.

POWIAT ŁUKOWSKI

Jadąca oplem 30-latka wjechała na hol, który łączył koparkę z ciągnącym ja traktorem. Sąd skazał kierowcę ciągnika.

12 marca ubiegłego roku w Bystrzycy w gminie Wojcieszków, w rejonie stacji paliw na drodze wojewódzkiej Opel Corsa uderzył w koparkę.

Zakleszczona w aucie

Osobówka była tak uszkodzona, że kierująca nią kobieta została „uwięziona" w środku. Wydostali ją strażacy przy użyciu specjalistycznego sprzętu. Miała poważne urazy i śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego zabrał ranną do szpitala w Lublinie. Tu stwierdzono, że 30-latka ma ciężkie obrażenia twarzy i głowy.

Policjanci ustalili przebieg wypadku.

30-letni Grzegorz B. jechał ciągnikiem rolniczym Massey Ferguson i holował za pomocą stalowej liny koparko-ładowarkę, którą kierował 41-letni Henryk B. Grzegorz B., mając na holu koparkę, wyjechał na skrzyżowaniu z drogi podporządkowanej. W tym czasie kierująca oplem nie uderzyła w żaden z tych pojazdów, a najechała na „rozciągniętą" pomiędzy nimi stalową linę. Grzegorz mówił policji, że wyjeżdżając na skrzyżowanie, nie widział nadjeżdżającego opla.

Kierująca oplem oraz kierowcy traktora i koparko-ładowarki byli trzeźwi.

Przyznał się do winy

Grzegorz B. przyznał się do winy. Chciał dobrowolnie poddać się karze. Do tej pory nie był karany.

Prokurator wniósł o wydanie wyroku skazującego na posiedzeniu, bez rozprawy sądowej i zaproponował wymiar kary.

Nie ustąpił pierwszeństwa

Oskarżyciel zarzucił Grzegorzowi B., że „nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w ten sposób, że kierując ciągnikiem rolniczym Massey Ferguson połączonym liną stalową w celu holowania z koparką CAT 428 D, kierowaną przez Henryka B., nie zachował szczególnej ostrożności i podczas wyjeżdżania z drogi podporządkowanej nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej Oplem Corsa, znajdującej się na drodze z pierwszeństwem przejazdu, czym doprowadził do bocznego zdarzenia, w następstwie którego pokrzywdzona kobieta doznała ciężkich obrażeń, które spowodowały rozstrój jej zdrowia na okres powyżej siedmiu dni".

Prace społeczne i nawiązka

Oskarżony wyraził zgodę na zaproponowaną przez prokuratora karę. Sąd orzekł ją zgodnie z wnioskiem prokuratury i skazał Grzegorza B. na sześć miesięcy ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie, wypłacenie nawiązki w wysokości 4 tys. zł dla poszkodowanej kobiety oraz 279 zł kosztów sądowych.

Grzegorz B. wykonał już w całości karę ograniczenia wolności oraz wypełnił zobowiązania finansowe.

mo

eprasa.pl e9d0ac97f0

W czasie śledztwa przyznał się do zarzucanych mu czynów, złożył wyjaśnienia. W piątek w sądzie nie chciał jednak niczego potwierdzić

Oskarżony o podwójne zabójstwo: Nie ufam swojemu obrońcy

POW. PUŁAWSKI: Według śledczych 37-latek zadźgał dwóch rodaków, którzy pracowali z nim w gospodarstwie rolnym. - Do niczego się dziś nie przyznam, bo nie ufam swojemu obrońcy - stwierdził sam w sądzie.

- Nie będę odpowiadał na pytania, dopóki mój obrońca nie będzie gotowy do obrony - stwierdził kategorycznie Serhii S. w sali rozpraw

Szczególne okrucieństwo, motywacja zasługująca na szczególne potępienie

Prokuratura postawiła Serhijowi S. kilka zarzutów. Dwa z nich dotyczą zabójstw ze szczególnym okrucieństwem dwóch obywateli Ukrainy. Na początku grudnia ub.r. w miejscowości Dobrosławów 37-latek miał brutalnie zadźgać nożem dwóch innych Ukraińców - Volodymyra B. i Petro P. Obu ofiarom miał zadać łącznie kilkadziesiąt ciosów nożem o długości ostrza 15 cm.

Do zdarzenia doszło na terenie gospodarstwa szkółkarskiego, w którym pracowali przyjezdni zza wschodniej granicy. Oprócz tego oskarżony odpowiada za kradzież pieniędzy swoich współpracowników z gospodarstwa, w którym pracował.

Nie ufa swojemu obrońcy Na piątkową rozprawę w Sądzie Okręgowym w Lublinie Serhii S. został doprowadzony przez dwóch policjantów z aresztu, w którym przebywa od grudnia ub.r. Szczupły 38-latek średniego wzrostu był ubrany w biały t-shirt, jeansy i sportowe buty. Usta i nos miał zakryte czarną maseczką. Na jego rękach widoczne były tatuaże. Oskarżonemu w sali rozpraw towarzyszył tłumacz oraz dwóch obrońców. Pomimo tego wnioskował o odroczenie rozprawy. Twierdził, że nie ufa obrońcy z urzędu. Z kolei ten, którego wybrał, miał nie mieć czasu na odpowiednie przygotowanie się do obrony swojego klienta. - Dowiedziałem się o terminach rozprawy w poniedziałek, we wtorek byłem już w sądzie, ale nie zdążyłem się zapoznać z aktami - postulował adwokat. Jednocześnie obrońca z urzędu Serhija S. złożył wniosek o zwolnienie go z obowiązku obrony oskarżonego. Sąd jednak się na to nie zgodził.

W czasie śledztwa mężczyzna przyznał się do zarzucanych mu czynów i złożył obszerne wyjaśnienia. W piątek w sądzie nie chciał jednak niczego potwierdzić.

- Nie będę odpowiadał na pytania, dopóki mój obrońca nie będzie gotowy do obrony - stwierdził kategorycznie Serhii S. w sali rozpraw.

Zakradł się do toalety

Mężczyzna przyjeżdżał do Polski pracować sezonowo od 2012 roku, piąty sezon z rzędu pracował w gospodarstwie ogrodniczym w Dobrosławowie. W gospodarstwie pracowało jeszcze kilka innych osób narodowości ukraińskiej. Wszyscy mieszkali na terenie gospodarstwa.

Pozwolenie na pracę Serhijowi S. kończyło się 9 grudnia, podobnie było w przypadku kilku innych pracowników. Z tej okazji wieczorem, 7 grudnia, w gospodarstwie pracownicy zorganizowali przyjęcie pożegnalne. 37-latek nie brał w nim udziału. Z jego wyjaśnień wynika, że zamierzał okraść swoich kolegów: Volodymyra B. i Petro P.

„Chciałem poczekać, aż zasną. Byłem trzeźwy, ale miałem głód narkotykowy" - odczytał w piątek jego wyjaśnienia sędzia.

38-latek opisał policjantom, że zakradł się do kontenera dwóch rodaków, a następnie zamknął w toalecie i czekał, aż ci wrócą z imprezy pożegnalnej. Najpierw zjawił się Petro P., mężczyzna położył się spać. Niedługo później wrócił Volodymyr B. Gdy próbował otworzyć drzwi do toalety, wyskoczył z niej Serhii S. W ręku miał nóż sprężynowy z ostrzem o długości 15 cm.

„Przykryłem Petro kołdrą. Obaj się już nie ruszali"

Oskarżony najpierw miał uderzyć ofiarę pięścią w klatkę piersiową, a potem sięgnąć po nóż. Dźgał mocno i w miejsca bardzo wrażliwe - pokrzywdzony przyjął 18 ciosów nożem w klatkę piersiową i brzuch, w tym osiem ran kłutych na głębokość 10-12 centymetrów. Volodymyr B. miał m.in. przebitą przeponę, płuco oraz worek osierdziowy.

„Nie wiem, ile zadałem ciosów. Po pierwszym już nie krzyczał tak głośno, osunął się na podłogę" - opisywał śledczym.

Hałas obudził śpiącego Petro P. Zdezorientowany mężczyzna siadł na łóżku.

„Jak próbował wstać, to ugodziłem go nożem w szyję. Po tym położyłem go na łóżku, na prawy bok, a w lewy bok uderzałem nożem. Byłem w dziwnym stanie. Nie bałem się niczego, nie myślałem o konsekwencjach. Przykryłem Petro kołdrą. Obaj się już nie ruszali" - zeznawał.

Obaj zaatakowani zmarli na miejscu.

Pojechał do Lublina. Ogolił się i wrócił

Po wszystkim oskarżony miał opróżnić kieszenie kurtek i portfele ofiar, zabierając z nich 200 dolarów i nieokreśloną kwotę polskich złotych. Wziął też telefon komórkowy, by wiedzieć, która jest godzina oraz kurtkę jednego z zamordowanych. Jak powiedział policjantom, w drodze do Puław kupił 200 ml wódki oraz napój energetyczny, a w samych Puławach cztery gramy mefedronu od spotkanego tam i znanego mu już wcześniej dilera. Mężczyzna najpierw pojechał busem do znajomych do Żyrzyna, potem wrócił do Puław, skąd z kolei udał się busem do Lublina. W dworcowej łazience w stolicy województwa ogolił się, po czym... znowu wrócił busem do Puław, by udać się do znajomych w Żyrzynie. Tam zatrzymali go policjanci.

„Byłem w dziwnym stanie. Nie bałem się niczego, nie myślałem o konsekwencjach. Przykryłem Petro kołdrą. Obaj się już nie ruszali" - zeznał śledczym Serhii S.

„Nie mam nic na swoją obronę" - mówił im, przyznając się do zarzutu podwójnego zabójstwa.

Biegli wskazują, że 37-latek jest uzależniony od substancji psychoaktywnych. Ukrainiec ma średnie wykształcenie, z zawodu jest operatorem wózków widłowych. Nie był w przeszłości karany. Za zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem grozi mu dożywocie.

Dominik Smagała

Sławek z Łukowa zginął w USA. Ziobro składa kasację

Gdańszczanin udusił paskiem od spodni współlokatora. I dostał za to tylko cztery i pół roku więzienia.

Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro skierował do Sądu Najwyższego kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 25 września 2019 r. Chodzi o zmianę kwalifikacji czynu Michała T. Mężczyzna skazany w I instancji na 12 lat więzienia za zabójstwo Łukowianina Sławomira G. został ostatecznie skazany w II instancji za nieumyślne spowodowanie śmierci. - Skarżący domaga się uchylenia wyroku w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania - informuje w komunikacie z 4 września Prokuratura Krajowa.

Wyrok II instancji: Złagodzenia kary

Do zbrodni doszło 18 maja 2008 r. w miejscowości North East na terenie Stanów Zjednoczonych.

Jak przypomina prokuratura, T. w trakcie kłótni przewrócił współlokatora na podłogę, usiadł mu na klatce piersiowej i zaczął ściskać dłonią jego szyję. Gdy atakowany mężczyzna zaczął tracić przytomność, Michał T. przewrócił go na brzuch, obwiązał szyję paskiem od spodni, a jego koniec przywiązał do ręki pokrzywdzonego wykręconej do tyłu. Następnie wciągnął pokrzywdzonego na łóżko i przykrył kocem. Pokrzywdzony zmarł wskutek uduszenia.

Sąd odwoławczy złagodził karę dla Michała T. do czterech lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności uznając, że sąd I instancji błędnie ocenił materiał dowodowy - czytamy w komunikacie PK. Swoją ocenę uzasadnił tym, że Michał T. ostrzegał pokrzywdzonego, by ten się nie szarpał, bo się udusi, jak również brakiem motywu do zabójstwa.

Prokuratura: Błędne rozumowanie sądu

- We wniesionej do Sądu Najwyższego kasacji Prokurator Generalny stwierdził, że wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie jest skutkiem błędów rozumowania, wynikających z wybiórczej i dowolnej oceny materiału dowodowego i odstąpienia od jego oceny we wzajemnym powiązaniu - uważa PK.

Jej zdaniem mężczyzna przewidywał, że może spowodować śmierć pokrzywdzonego.

- Wskazywał na to jego sposób działania, polegający najpierw na duszeniu ręką, a później na bardzo mocnym zaciśnięciu paska na szyi - utrzymuje prokuratura. Odrzuca przy tym przyjęte przez sąd wyjaśnienia oskarżonego, jakoby chciał on jedynie obezwładnić agresywnego, nietrzeźwego pokrzywdzonego. - Należy je ocenić jako całkowicie niewiarygodne w świetle tego, że oskarżony nie kontrolował stanu pokrzywdzonego po skrępowaniu go i nie powiadomił nikogo o tym, co wydarzyło się w sobotę, a tym samym godził się na możliwość jego śmierci. Stan taki trwał ponad dobę - stwierdza.

Zacierał ślady

Przeciwko Michałowi T. przemawia również fakt zacierania śladów przestępstwa. Wczesnym rankiem włożył ciało do bagażnika samochodu i zawiózł je do innego stanu, w miejsce oddalone o niemal 140 kilometrów. Odpowiednie służby zostały poinformowane dopiero przez brata oskarżonego.

Dlatego Prokurator Generalny wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu w Lublinie.

Łukasz Prusak

Pijani kierowcy zasnęli na drodze

W poniedziałek, 31 sierpnia, wieczorem dyżurny lubartowskiej komendy otrzymał informację na temat samochodu, który stoi na środku jezdni w Rokitnie. Zgłaszająca poinformowała również, że w środku siedzi pijany mężczyzna, który próbuje odjechać.

47-letni kierowca by tak pijany, że usypiał za kierownicą. Zatrzymała się przy nim przejeżdżająca samochodem kobieta, która próbowała go obudzić. Zjechał wtedy na pobocze. Inny kierowca, który również zatrzymał się na widok zajścia, wyciągnął kluczyki ze stacyjki pojazdu śpiącego mężczyzny i uniemożliwił mu dalszą jazdę.

Po przebadaniu przez policję okazało się, że 47-latek ma w organizmie 3,5 prom. alkoholu. Nie wiedział, gdzie jest, kontakt z nim był utrudniony. Mężczyzna został zatrzymany przez policję. Za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości grozi mu kara do dwóch lat pozbawienia wolności.

Ponad dwa promile alkoholu miał w organizmie 26-letni mieszkaniec Radzynia Podlaskiego, który zasnął za kierownicą mercedesa. Auto stojące na drodze w Łomazach zauważyła załoga karetki pogotowia, która powiadomiła policje.

Pojazd stał w miejscu nieoświetlonym, stwarzając zagrożenie dla samego kierowcy, jak też innych uczestników ruchu drogowego. Mężczyzna nie był w stanie wyjaśnić okoliczności, w których znalazł się na drodze. Okazało się, że posiada aktywny zakaz prowadzenia pojazdów.

Marcin Kusyk

eprasa.pl e9d0ac97f0

Tłum się niecierpliwi, bo mija już dobre 10 - 15 minut, a kolejne osoby nie są wpuszczane do środka

Pacjenci tłoczą się przed wejściem do przychodni przy Rogalińskiego. Mają też dość „leczenia przez telefon”

Powiat łukowski: Rośnie niezadowolenie pacjentów z Łukowa i powiatu łukowskiego. Chodzi o przychodnię specjalistyczną przy ul. Rogalińskiego oraz zamknięte przychodnie rodzinne.

Czwartek, 27 sierpnia. Przed wejściem do przechodni specjalistycznej na ul. Rogalińskiego w Łukowie kłębi się ok. 10 osób. Deszcz zacina i jest zimno.

W ciasnym przedsionku na krześle siedzi starsza pani oczekująca na wizytę. Obok jej opiekun. Każdy w maseczce. Ale większość osób ma „ochraniacze” pod brodą lub czekają z odsłoniętym nosem.

Tłum się niecierpliwi, bo mija już dobre 10 - 15 minut, a kolejne osoby nie są wpuszczane do środka. Tam „steruje ruchem” młody żołnierz WOT. Wyraźnie nie radzi sobie z presją. Tłumaczy pacjentom, że w rejestracji może przebywać jedynie trzech pacjentów. W tłumie słychać głosy oburzenia. - Co z nami robią - żali się starsza pani. - Ja tylko po wyniki. Mogę wejść?

Czwartek, 27 sierpnia. Przed wejściem do przychodni specjalistycznej przy ul. Rogalińskiego w Łukowie kłębi się ok. 10 osób. Deszcz zacina i jest zimno. Szybko daje się wyczuć niezadowolenie

W ciągu ostatnich dwóch tygodni byłam u trzech specjalistów, ale tylko prywatnie. Inaczej nie ma szans

- pyta pan, który właśnie przyszedł pod przychodnię. - Będą wołać - odpowiada ktoś z początku kolejki.

„Cały czas jest cyrk”

Deszcz przestał kropić, ale ziąb daje się we znaki. Po chwili otwierają się drzwi. Wchodzą osoby na prześwietlenie. Za chwilę ktoś po wyniki. Ale do lekarza już nie. - By się nie wygłupiali. Przecież można poczekać na górze przed gabinetem - utyskuje kolejny pacjent. Pan w mundurze stara się cierpliwie tłumaczyć, że są już osoby do lekarza. Czekają pod gabinetami. - W tamtym tygodniu byłam dwa razy. Cały czas jest taki cyrk - dodaje kobieta, która dołączyła do kolejki. Przychodzi też starsze małżeństwo. Z rozmów daje się szybko wywnioskować, że pani jest po operacji. Mąż proponuje, żeby poczekała w aucie, a on zajmie kolejkę. Mimo wyraźnego zmęczenia pani ta decyduje się czekać. - Co się stanie, jak będzie zima? Będą nas trzymać na mrozie? - pyta ironiczne kolejna pacjentka.

„Tragedia poszczególnych osób”

Portal Łuków24.pl spytał swoich Czytelników o ich doświadczenia ze SP ZOZ-em w czasie pandemii. Głosy są podzielone, choć przeważają opinie negatywne.

- U mnie nie ma problemu, na przepisanie leków wystarczy teleporada, a z nią nie ma problemu. Z wizytami syna u lekarza na razie nie wiem jak, bo na szczęście jest zdrowy - pisze pani Katarzyna.

Pani Mariola jest bardziej krytyczna: - Do specjalistów nie można się przyjąć na NFZ do przychodni również nie, tylko teleporady. Jak można dziecku po operacji zbadać wzrok lub dno oka przez telefon? - pyta poirytowana. - Najlepsze jest to, że mi przysłano pisemko z groźbą ukarania 5000 tys. zł, bo dziecko ostatniego szczepienia nie dostało i wizyta już jest umówiona, ja mam tylko się zgłosić na dany dzień - pokazuje absurd organizacji służby zdrowia.

„Kaszpirowski leczył przez telewizor”

W bawełnę nie owija za to pani Małgorzata. - POZ tylko teleporada, która jest tak profesjonalna, że aż ręce opadają. Poradnia specjalistyczna? Ludzie pod drzwiami przychodni. Terminy wizyt specjalistycznych i diagnostyk? Masakra. Mówię tu o Łukowie. Biała Podlaska? Poradnie specjalistyczne działają z małymi ograniczeniami, ale nikt nie stoi przed wejściem i czeka na otwarcie drzwi! - relacjonuje pacjentka.

Jeszcze ostrzej wypowiada się pani Magdalena: - Jak czytam te komentarze, to aż włos się na głowie jeży... To wola o pomstę do nieba. Ludzi nie przyjmują, bo się koronawirusa boją, a na wakacje jak jeżdżą grupami, to już nie strach - komentuje. - Wirus nas nie wykończy, tylko procedury - dorzuca pan Tomek.

- Kaszpirowski leczył przez telewizor, a nasi lekarze przez telefon cuda i niewidy - bulwersuje się pani Halina.

- W ciągu ostatnich dwóch tygodni byłam u trzech specjalistów, ale tylko prywatnie. Inaczej nie ma szans - utyskuje pani Kasia.

Dyrekcja: Jest nam przykro

Mariusz Furlepa szef SP ZOZ-u w Łukowie mówi w rozmowie ze Wspólnotą, że jest mu przykro z zaistniałej sytuacji. - Musimy trzymać się wytycznych GiS - wyjaśnia. Przypomina, że wiele placówek działa na zasadzie teleporad. Furlepa boi się też nadchodzącej wielkimi krokami jesieni. Co zrobić, żeby pacjenci nie mokli i marzli na dworze? - Pewnie będziemy musieli umawiać na konkretne godziny - prognozuje.

Łukasz Prusak

Biegli uznali, że pracownica SP ZOZ-u powinna zlecić dodatkowe badania

Dała leki i odesłała do domu. Biegli: postawiła złą diagnozę

Powiat puławski: Prawidłowa diagnoza umożliwiłaby właściwe leczenie - uważa prokuratura, która oskarża doktor Kamilę S. Lekarka nie przyznaje się do winy.

Zła diagnoza

Mieszkanka powiatu puławskiego od kilku dni uskarżała się na ostre bóle brzucha. 24 stycznia 2018 roku jej stan pogorszył się do tego stopnia, że bliscy wezwali karetkę. Ratownicy medyczni podali kobiecie leki przeciwbólowe i rozkurczowe oraz zalecili, by w razie braku poprawy zgłosiła się na SOR puławskiego szpitala. Niestety poprawy nie było. Następnego dnia Henryka W. poszła do swojego lekarza rodzinnego w Janowcu. Ze zleconych przez tamtejszą lekarkę badań krwi wynikało, że w organizmie pacjentki jest stan zapalny. USG nie wykazało nieprawidłowości. Mimo to, zdaniem pracownika przychodni, stan pacjentki wymagał hospitalizacji. Kobieta dostała skierowanie do szpitala.

Dwa dni później do Henryki W. ponownie wezwano karetkę. 27 stycznia mieszkanka powiatu puławskiego z ostrym bólem brzucha trafiła na SOR tutejszego szpitala. Dyżur miała akurat dr Kamila S. Zbadała kobietę, a na podstawie wyników badań moczu rozpoznała zaburzenia układu moczowego. Wypisała leki przeciwbólowe i rozkurczowe i skierowała kobietę do domu.

Leczenie ponownie nie przyniosło skutku. Ból nie ustępował. 2 lutego kobieta udała się na prywatną wizytę do jednej z przychodni w Puławach. Tam lekarz w obrazie USG zauważył torbielowatego guza lub ropień. Rozpoznał też mięśniaki. Zasugerował konieczność przeprowadzenia operacji. 5 lutego mieszkanka powiatu puławskiego znowu zaczęła zwijać się z bólu. Medycy z karetki ponownie zaaplikowali jej leki przeciwbólowe i odjechali, aby wrócić kolejnego dnia i przewieźć ją do szpitala. Tym razem u pacjentki stwierdzono ropnia i skierowano ją na oddział ginekologiczny. Dzień później przeszła operację, po której pojawiła się posocznica. Henryka W. trafiła na OIT. Gdy jej stan się poprawił, wróciła na ginekologię, a następnie na chirurgię, gdzie 22 lutego przeszła kolejną operację. Jej stan był ciężki.

Niestety w wyniku powikłań 9 kwietnia kobieta zmarła. Sekcja zwłok wykazała, że *„do zgonu Henryki W. doszło w wyniku wstrząsu septycznego, który rozwinął się na podłożu zmian zapalnych jamy brzusznej i układu oddechowego, będących powikłaniem po przebytych operacjach”*.

Sprawa pod lupą prokuratury

Mąż zmarłej, mając wątpliwości co do prawidłowości leczenia żony w puławskim szpitalu, 10 kwietnia zgłosił sprawę do Prokuratury Rejonowej w Puławach. 20 kwietnia sprawa trafiła do Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Efektem pracy śledczych jest akt oskarżenia przeciwko lekarce, który w ubiegłym tygodniu trafił do Sądu Rejonowego w Puławach. Prokuratura zarzuca jej, że postawiła złą diagnozę i nie rozpoznała u pacjentki ropnia. Poza tym, mając wyniki badań moczu, nie zleciła dodatkowych badań, które mogłyby potwierdzić postawioną przez nią diagnozę lub pozwolić na rozpoznanie innego schorzenia.

- (...) jako osoba, na której ciążył obowiązek opieki nad osobą narażoną na niebezpieczeństwo, pomimo istniejącego ogólnego wyniku badania moczu, postawiła nieprawidłową diagnozę infekcji układu moczowego, nie rozpoznając ropnia, zaniechała poszerzenia diagnostyki w postaci wykonania tomografii komputerowej brzucha (...) z podaniem środka kontrastowego i nie zleciła przeprowadzenia dalszych badań i konsultacji mających na celu ustalenie prawidłowego rozpoznania, co umożliwiłoby zastosowanie odpowiedniego leczenia u pacjentki Henryki W., przez co doprowadziła do narażenia pacjentki Henryki W. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu - czytamy w akcie oskarżenia.

Biegli z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu stwierdzili nieprawidłowości w postępowaniu lekarki Kamili S. w zakresie diagnozy postawionej 27 stycznia, czyli w dniu, kiedy pacjentka od kilku dni uskarżająca się na bóle brzucha po raz pierwszy z tymi dolegliwościami trafiła na SOR puławskiego szpitala. Stwierdzili wprost, że lekarka postawiła złą diagnozę.

W ich ocenie zaniechanie dalszych badań ma związek przyczynowo - skutkowy z narażeniem Henryki W. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na jej zdrowiu, jednak nie spowodowało jej zgonu.

Oskarżona, nie przyznała się do winy. Początkowo odmówiła złożenia wyjaśnień, potem została przesłuchana w obecności swojego adwokata, odpowiadając jedynie na stawiane przez niego pytania. Wcześniej nie była karana.

Marta Pietroń

eprasa.pl e9d0ac97f0

PIŁKA NOŻNA III liga: Krystian Żelisko zadedykował gole swojej ukochanej Kamili i wujkowi Wojciechowi

Sokół nie dał rady Lewartowi

Lubartowianie zremisowali z silnym Sokołem Sieniawa. Czwartą i piątą bramkę w sezonie zdobył „Żelek". W wyjściowym składzie zadebiutował Jakub Niewęgłowski, który po latach wrócił z Chełmianki Chełm.

Spotkanie lepiej zaczęli przyjezdni. Podopieczni Ryszarda Kuźmy objęli prowadzenie po błędzie w budowaniu akcji przez gospodarzy. Piłka trafiła do Bartłomieja Purchy, który nie miał problemów z pokonaniem Jakuba Długosza.

Druga część to piękny powrót zza światów lubartowian. W ciągu 120 sekund biało-niebiescy cieszyli się z trafień. Wyrównał Krystian Żelisko, który dostał podanie w polu karnym od Dawida Pożaka i nie namyślając się huknął do siatki. 21-latek chwile później ponownie utonął w objęciach kolegów. Tym razem sfinalizował głową centrę z rzutu rożnego „Porszaka". - Wyszła nam akcja, którą ćwiczymy na zajęciach. Krystian miał nosa, dobrze się znalazł i zapewnił nam prowadzenie - mówi Tomasz Bednaruk, trener Lewartu.

W 66. minucie przyjezdni znów cieszyli się z bramki Purchy, który dostał dośrodkowanie z prawej strony i głową skontrował piłkę do siatki. - Mogliśmy dwukrotnie lepiej zachować się w dwóch przypadkach tej akcji. Niestety, nie udało się. Powiem szczerze, że brakowało nam umiejętności piłkarskich, ale zaangażowaniem i walką wyszarpaliśmy punkt. Goście mieli piłkę meczową, ale nie umieli jej wykorzystać - dodaje.

Jak przyznaje szkoleniowiec, miał inny plan na to spotkanie. Żelisko miał wyjść w podstawowym składzie z Konradem Nowakiem. Zmiana w zestawieniu nastąpiła chwilę przed pierwszym gwizdkiem. - Mieli wyjść obok siebie, lecz musiałem się z tego wycofać. Musiałem przetasować linię pomocy. Krystian zastąpił „Nowego", który nabawił się urazu mięśnia przewodziciela. Sądzę, że Kondzio wypadnie na kilkanaście dni - mówi Bednaruk.

Opiekun lubartowian podkreśla, że jego zespół po raz kolejny nie umiał utrzymać prowadzenia. - Z ŁKS-em Łagów mieliśmy dwie bramki zapasu, teraz jedną. Skończyło się podziałami punktów. Patrzmy realnie, bo mieliśmy swoje kłopoty. W pierwszej połowie gra się nam nie układała. Mieliśmy problemy z dokładnością. Szanujemy punkt, bo Sokół Sieniawa to bardzo dobry zespół. Chciałbym podziękować moim zawodnikom za serce zostawione na boisku - dodaje popularny „Dziki".

Lewart Lubartów - Sokół Sieniawa
2:2 (0:1)

Bramki: Żelisko 48`, 50` - Purcha 22`, 66`.
Lewart: Długosz – Zbiciak, Michałów (82` Buczek), Niewęgłowski, Ponurek (73` Niewiński), Pożak, Fularski, Maksymiuk, Szczotka, Najda, Nowak (43` Żelisko).

NASTĘPNE KOLEJKI

TYPUJE Tomasz Bednaruk, trener Lewartu

Podlasie - Jutrzenka 2:0
Wisła P. - Wisła S. 3:1
Orlęta - Lewart 0:2

Korona II - Podlasie 1:2
Lewart - Cracovia II 3:1
Wiązownica - Wisła P. 0:2
Siarka - Orlęta 3:1

mp

ROZMOWA Z Krystianem Żelisko, napastnikiem Lewartu Lubartów

Mojej Kamili i wujkowi Wojtkowi

Za nami osiem kolejek, a Ty po raz drugi ustrzeliłeś dublet...
- Tylko się cieszyć. Jest zadowolenie, bo pierwszy gol dawał nam wyrównania, a drugi oznaczał prowadzenie. Szkoda, że nie udało się dowieźć dobrego wyniku do końca. Troszkę cofnęliśmy się i zostaliśmy skarceni. Mamy punkt, który wywalczyliśmy z naprawdę dobrym przeciwnikiem.

Mamy początek sezonu, a masz już pięć trafień...
- To mój trzeci sezon w trzeciej lidze, a pierwszy, w którym gram sporo. W Wiśle Puławy występowałem w dużo mniejszym wymiarze czasowym.

Jak opiszesz bramki?
- Dwa razy zagrywał Dawid Pożak. Za pierwszym razem uderzyłem tam, skąd przyszła piłka. Za drugim skończyłem rzut rożny, który ćwiczyliśmy na treningach.

Komu dedykujesz trafienia?
- Mojej dziewczynie Kamili oraz wujkowi Wojtkowi Andrzejukowi.

Przed Wami spotkanie w Radzyniu Podlaskim, a w weekend z Cracovią II...
- Na obiekcie Orląt gra się bardzo fajnie. Mam nadzieję, że również i tam się przypomnę. Pochodzę z Łomaz, a do Radzynia jest kilkadziesiąt kilometrów. Z zespołem z Krakowa czeka nas trudna przeprawa. To młody zespół, który złożony jest z perspektywicznych chłopców. W tej lidze nie ma łatwych meczów. Liga jest bardzo wyrównana.

Lider z Puław musiał uznać wyższość Siarki

Dla podopiecznych Mariusza Pawlaka to pierwsza porażka w sezonie.

Łukasz Kacprzycki zdobył swoją dziewiątą bramkę w sezonie, jednak Wisła poniosła pierwszą porażkę w rozgrywkach

Spotkanie zaczęło się znakomicie, gdyż najlepszy snajper Dumy Powiśla - Łukasz Kacprzycki pewnie wykorzystał rzut karny po faulu na Emilu Drozdowiczu. Niedługo później po zagraniu ręką Kacpra Kołotyłę również z 11 metrów pokonał były gracz Wisły Bartosz Sulkowski. Na kwadrans przed końcem Siarka zadała decydujący cios. Kamil Kargulewicz zapewnił komplet punktów miejscowym, strzelając z ostrego kąta pomiędzy nogami Kołotyły.

– Mieliśmy ostatnio dobrą passę i teraz przyszedł czas na porażkę, do której podchodzę na spokojnie. Zdawałem sobie sprawę z tego, że jeśli mamy gdzieś przegrać, to lepiej na wyjeździe, niż na własnym podwórku. Myślę, że w ostatniej fazie przed polem karnym drużyna Siarki była bardziej zdeterminowana i to zaważyło o losach pojedynku. Nie chciałbym doszukiwać się na gorąco innych rzeczy, ponieważ czas na analizę dopiero przed nami. Mamy cztery dni na regenerację i na to, by zdecydowanie lepiej zagrać w kolejnym spotkaniu. Nie musimy się zbyt mocno martwić, bo na nasze szczęście obyło się bez kontuzji i wszyscy zawodnicy są zdrowi - mówi Mariusz Pawlak, szkoleniowiec Wisły. Dla niego była to pierwsza ligowa porażka w roli trenera Dumy Powiśla.

Siarka Tarnobrzeg - Wisła Puławy
2:1 (1:1)

Bramki: Sulkowski 25` (k), Kargulewicz 76` - Kacprzycki 14` (k).
Siarka: Kowal – Wdowiak, Wolski (64' Mróz), Bałdyga (46' Gajewski), Duda, Bierzało, Sulkowski, Kargulewicz (90+3' Skrzypek), Tabor, Bury, Rogala.
Wisła: Kołotyło – Pigiel (79' Brągiel), Pielach, Kiczuk, Cheba (63' Bartosiak), Kuban, Skałecki, Drozdowicz (63' W. Puton), K. Puton, Kacprzycki (88' Zając), Paluchowski.
Żółte kartki: Tabor, Rogala, Kowal, Bałdyga - Kuban.
Sędziował: Jabłoński (Kraków).

mp

Iwanicki w Wiśle

Krzysztof Iwanicki został nowym zawodnikiem Wisły Puławy. 20-letni zawodnik może grać na pozycji obrońcy lub środkowego pomocnika. Gracz dołączył do drużyny z Termaliki Bruk-Bet Nieciecza na zasadzie transferu czasowego do końca czerwca 2021 roku. Posiada status młodzieżowca.
Krzysztof Iwanicki zaczął grę w piłkę w klubie UKS Sygneczów, skąd trafił do Akademii Piłkarskiej 21 w Krakowie powstałej z inicjatywy Mirosława Szymkowiaka, Tomasza Frankowskiego oraz Marka Koniecznego. Ostatnie trzy lata reprezentował barwy klubu z Niecieczy, notując m.in. debiut na pierwszoligowych boiskach

NASTĘPNE KOLEJKI

TYPUJE Cezary Hince, kibic piłkarski

9. KOLEJKA
Podlasie – Jutrzenka 2:1
Wisła P. – Wisła S. 3:1
Orlęta – Lewart 1:0
Korona II – Podlasie 1:1
Lewart – Cracovia II 2:1
Siarka – Orlęta 1:0
Wiązownica – Wisła P. 1:2
10. KOLEJKA

mp

III LIGA

WYNIKI 8. KOLEJKI
Lewart - Sokół 2:2
Bramki: Żelisko 48`, 50` - Purcha 22`, 66`.
Wólczanka - Podlasie 3:3
Bramki: Pietluch 1` (k), Olejarka 52`, Wrona 89` - Kocoł 58`, 78`, Kosieradzki 85`.
Wisłoka - Orlęta 3:0
Bramki: Fedan 1`, Łanucha 4` (k), Sojda 17`.
Siarka - Wisła P. 2:1
Bramki: Sulkowski 25` (k), Kargulewicz 76` - Kacprzycki 14` (k).
Jutrzenka - Avia 0:6
Bramki: Szpak 23`, 69`, Uliczny 43` (k), Ceglarz 56`, Maluga 74`, Drozd 78`.
Wisła S. - ŁKS Łagów 1:1
Bramki: Wojcinowicz 50` - Balotelli 73`.
Hetman - Stal St. 1:1
Bramki: Kruczkowski 26` (k) - Fidziukiewicz 85`.
Podhale - KSZO 1:0
Bramka: Grunt 37`.
Chełm. - Cracovia II 0:0
Wiązownica - Stal K. - przeł.
Korona II - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Puławy	8	21	21:10
2.	Wisła Sandomierz	7	17	16:6
3.	Sokół Sieniawa	7	15	15:8
4.	ŁKS Łagów	8	13	12:8
5.	Podhale Nowy Targ	4	12	5:0
6.	Avia Świdnik	7	12	18:9
7.	Wisłoka Dębica	8	10	10:12
8.	Siarka Tarnobrzeg	7	9	11:6
9.	Lewart Lubartów	8	9	13:13
10.	Chełmianka Chełm	8	9	9:10
11.	Wólczanka Wólka Pełk.	6	7	14:14
12.	Podlasie Biała Podl.	5	7	9:13
13.	Stal Stalowa Wola	4	7	8:7
14.	Orlęta Radzyń Podl.	6	7	5:9
15.	Stak Kraśnik	7	7	9:13
16.	KS Wiązownica	7	7	10:17
17.	Cracovia II Kraków	7	7	4:8
18.	KSZO Ostrowiec Św.	6	6	7:9
19.	Korona II Kielce	7	6	9:13
20.	Jutrzenka Giebułtów	3	3	2:9
21.	Hetman Zamość	8	2	4:17

NASTĘPNE KOLEJKI
(09.09., środa): Wisła P. - Wisła S. (godz. 17:00), Podlasie - Jutrzenka (godz. 16:00), Orlęta - Lewart (godz. 16:00), Avia - Korona II, KSZO - Wólczanka, Stal K. - Podhale, ŁKS Łagów - KS Wiązownica, Sokół - Siarka, Cracovia II - Wisłoka, Stal St. - Chełmianka, Hetman - pauza.
(12/13.09): Lewart - Cracovia II (niedz., godz. 16:30), KS Wiązownica - Wisła P. (niedz., godz. 15:00), Korona II - Podlasie (sob., godz. 14:00), Siarka - Orlęta (sob., godz. 16:00), Podhale - Wólczanka, Jutrzenka - KSZO, Hetman - Avia, Wisła S. - Sokół, Stal K. - ŁKS Łagów, Wisłoka - Stal St.

NAJSKUTECZNIEJSI
9 goli - Łukasz Kacprzycki (Wisła Puławy),
5 goli - Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska), Kacper Rop (KS Wiązownica), Krystian Żelisko (Lewart Lubartów),
4 gole - Amarildo Balotelli (ŁKS Łagów), Wojciech Białek (Avia Świdnik), Michał Fidziukiewicz (Stal Stalowa Wola), Damian Łanucha (Wisłoka Dębica), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy), Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska), Tomasz Wojcinowicz (Wisła Sandomierz)

mp

eprasa.pl e9d0ac97f0

PIŁKA NOŻNA Jan Lewczuk (dziadek Kacpra Dmitruka), Henryk Sakwiński, Mirosław Abramowicz i Marian Ciok byli z Podlasiem

Punkt w Wólce. Świetny jubileusz „Kocołka”

Szalony mecz Podlasia. Bialczanie przegrywali 0:2, odrobili straty i prowadzili, a mecz z Wólczanką zakończył się podziałem punktów. Co ciekawe, było to trzecie z rzędu starcie biało-zielonych na boisku w Wólce Pełkińskiej.

Kamil Kocoł (z prawej) w jubileuszu zdobył dwie bramki. Do pełni szczęścia zabrakło wygranej w Wólce Pełkińskiej

Mecz zaczął się najgorzej jak mógł. Już pierwsza akcja zakończyła się gole. Żywa legenda gospodarzy Krzysztof Pietluch pokonał Oskara Kasperka z rzutu karnego po zagraniu ręką Tomasza Nieścieruka. Druga połowa to kolejny cios dla zespołu Władimira Geworkiana. Tym razem Marcin Olejarka zdobył swojego pierwszego gola w sezonie.

- Zaczęło się źle, ale prawie jak zawsze. Straciliśmy bramkę, lecz się nie podłamaliśmy. Wólczanka miała lepsze sytuacje od naszych, lecz minimalnie przegrywaliśmy. Później dostaliśmy kolejny cios, ale cały czas wierzyliśmy. W podświadomości wiedzieliśmy, że rywale są do ugryzienia. Kompletnie siedli fizycznie. My jesteśmy dobrze przygotowani i to pokazaliśmy - mówi Kamil Kocoł.

26-latek dał nadzieje na korzystny wynik, uderzając z rzutu wolnego z około 30 metrów. Faulowany był Mariusz Chmielewski, który doznał rozcięcia głowy i w drodze powrotnej był opatrywany w szpitalu w Jarosławiu. Dla „Kocołka” był to 150 mecz w barwach Podlasia. Ten sam gracz wyrównał. Zebrał piłkę z lewej strony pola karnego, minął dwóch obrońców i uderzył trzeciemu rywalowi po ziemi. Bramkarz ani drgnął. W samej końcówce po wybiciu piłki na 40 metr do futbolówki doskoczył Jarosław Kosieradzki, który huknął nie do obrony. Niestety, w 89 minucie wynik ustalił Krystian Wrona. - Tutaj wyszedł nasz brak doświadczenia. Powinniśmy się lepiej zachować i próbować utrzymać dobry wynik. Niestety - dodaje „Kocołek”.

Przejechali ponad 500 kilometrów

Wraz z zespołem w Wólce Pełkińskiej byli wierni fani Podlasia, który mają już swoje lata. W drogę własnym transportem wybrali się: Jan Lewczuk (dziadek Kacpra Dmitruka), Henryk Sakwiński, Mirosław Abramowicz i Marian Ciok.

Wólczanka Wólka Pełkińska - Podlasie Biała Podlaska
3:3 (1:0)

Bramki: Pietluch 1` (k), Olejarka 52`, Wrona 89` - Kocoł 58`, 78`, Kosieradzki 85`.
Wólczanka: Bieniek - Wach, Wrona, Baran, Łazarz (85` Michalski), Szczypek (80` Masny), Podstolak, Galara, Pietluch, Olejarka (55` Matofij), Durda (55` Bała).**Podlasie:** Kasperek - Skrodziuk, Szabaciuk, Kosieradzki, Duduś (57` Całka), Mierzwiński (46` Golba, 77` Jemioł), Nieścieruk, Kocoł, Dmitruk, Martynek (15`Zabielski), Chmielewski.
Żółte kartki: Baran, Łazarz, Podstolak, Bała - Skrodziuk, Duduś, Kosieradzki.

Pięć szwów „Maria”

Drużyna w drodze powrotnej musiała czekać pod szpitalem w Jarosławiu. Opatrywany był Mariusz Chmielewski. „Mario” doznał rozcięcia na tylnej części głowy. Założono mu pięć szwów.

ROZMOWA Z Kamilem Kocołem, pomocnikiem Podlasia Biała Podlaska

Kochamy to, co robimy

Przed meczem punkt wzięlibyście w ciemno?
- Myślę, że tak. Wólczanka to silny zespół, a w Wólce Pełkińskiej gra się niezwykle ciężko. Przegrywały tam naprawdę silne ekipy.
No i macie remis...
- Nie jesteśmy z niego zadowoleni. Potrafiliśmy odmienić losy spotkania i byliśmy naprawdę blisko kompletu.
Zagrałeś 150 mecz w barwach Podlasia w lidze. Zdobyłeś 41 goli. To statystyki, które przedstawia nieomylny wierny fan bialskiej piłki Cezary Hince...
- Wszystko fajnie, ale gdybyśmy zwyciężyli, byłoby pięknie. Nie wiem, kto jest przede mną, ale trzeba gonić.
Za wami pięć meczów i siedem punktów...
- Jak na naszą młodą drużynę to dobry wynik. Gramy przecież chłopakami z Białej Podlaskiej i okolic. U nas nie ma wielkich pieniędzy. Wszyscy kochamy to, co robimy. Nie patrzymy na kasę. W poprzedniej rundzie zespół zdobył osiem „oczek”, a teraz mamy o jedno mniej.
Przed wami Jutrzenka i Korona II Kielce...
- Chcemy wygrywać. Jesteśmy głodni punktów. Zapraszam we środę na stadion. Damy z siebie wszystko, by wygrana została w Białej Podlaskiej.

NASTĘPNE KOLEJKI

TYPUJE Kamil Kocoł, zawodnik Podlasia

Podlasie - Jutrzenka 3:1
Wisła P. - Wisła S. 3:0
Orlęta - Lewart 1:2
Korona II - Podlasie 1:2
Lewart - Cracovia II 1:2
Wiązownica - Wisła P. 1:3
Siarka - Orlęta 2:0

mp

Puchar Polski: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Pogoń Siedlce 0:2 (0:1), III liga: Wisłoka Dębica - Orlęta 3:0 (3:0)

Czy i kiedy Orlęta zdołają wyjść z kryzysu?

Każdemu może czasem zdarzyć się szybki gol w pierwszej minucie. Ale dwa razy z rzędu? Z Pogonią 0:0 było tylko 28 sekund, z Wisłoką niewiele dłużej. Orlęta nie strzeliły gola od czterech spotkań.

Fot.Radosław Szelech

Pucharowy mecz z Pogonią Siedlce był wyrównanym widowiskiem, w które obie drużyny włożyły sporo serca i wysiłku. W sobotę w Dębicy Orlęta nie postawiły rywalom większego oporu

W meczu Pucharu Polski frajersko stracona w pierwszych sekundach bramka utrudniła Orlętom zadanie, ale przez długie chwile gospodarze grali z faworytem jak równy z równym. Na początku II połowy to gospodarze przeważali, nawet kosztem narażenia się na kontrataki. Gol na 0:2 w 70. min. zakończył emocje, jednak nikt z kibiców nie miał pretensji (... *Ech, panie, niby człowiek wiedział, a jednak miał nadzieję...*).

Znacznie gorzej było w sobotę w Dębicy. Znowu mecz zaczął się od wyniku 1:0 dla przeciwnika, chwilę potem Kacper Wiatrak sfaulował w polu karnym i zrobiło się 2:0. W 17. min. goście rozegrali kombinacyjnie rzut rożny, defensywa Orląt zachowała się zupełnie pasywnie i było już „po meczu”. Przed pełnią nieszczęścia raz Bartosza Klebaniuka uratował słupek, a raz brak koncentracji Damiana Łanochy, który z drugiego tego dnia rzutu karnego walnął wysoko nad poprzeczką. W przerwie trener Artur Bożyk próbował wstrząsnąć drużyną, dokonał trzech zmian. Na wymianę zasługiwała w tym momencie praktycznie cała jedenastka, ale zauważyć trzeba, że w szatni został m.in. akurat, niesłychanie rzadko zmieniany bez kontuzji, Patryk Szymala. W drugiej połowie nie padły gole, gra z obydwu stron była już dość niemrawa, jedni z wyniku byli zadowoleni, drudzy w jego zmianę specjalnie nie wierzyli. Na brawa zasłużyła zorganizowana grupa kibiców Orląt, która przemierzyła niemal 300 kilometrów.

Komentarz *W środę można było myśleć, że gra Orląt wprawdzie nie wystarcza na awans do 1/16 Pucharu Polski, ale z pewnością z IV grupie III ligi łatwo znajdzie się z sześć zespołów, które grają w piłkę gorzej. Po laniu w Dębicy wiele na to nie wskazuje. Trudno będzie poprawić cokolwiek treningami, na które zwyczajnie brakuje czasu: po Lewarcie w sobotę trzeba grać w Tarnobrzegu, w środę odrabiać zaległości w Giebułtowie a w następną sobotę podjąć rewelacyjną w tej rundzie Wisłę Sandomierz. Oznacza to, że Orlęta w ciągu niespełna 2 miesięcy zagrają 14 razy, mając do dyspozycji najwyżej osiemnastu zawodników z pola.*

Z Lewartem o oddech *W środę o 16 na Warszawską zawita beniaminek z Lubartowa. Po kilku latach pokutowania w niższych ligach, imponującej poprawie infrastruktury klubowej Lewart próbuje nawiązać do dawnej świetności. Na razie jest drużyną przeciętną (po ośmiu meczach 9 punktów, gole 13-13), darmo nic nikomu w lidze nie odda, ale i w wyjazdowych meczach rzadko będzie faworytem. Stara piłkarska prawda mówi: „awansujesz na wyjeździe, z ligi spadasz u siebie”. Orlęta nie mogą sobie pozwolić na porażkę. Ciągle trener nie będzie miał do dyspozycji Arkadiusza Kota (kontuzja barku, dobrą wiadomością jest to, że najpewniej uda się uniknąć operacji i może jeszcze jesienią zawodnik wróci na boisko), Karola Kality (pęknięcie palca, kilka tygodni przerwy) i Jana Bożyma (kontuzja pleców).*

Zbigniew Smółko

Wisłoka Dębica - Orlęta Radzyń Podlaski
3:0 (3:0)

Bramki: Sebastian Fedan 1, Damian Łanucha 4 (karny), Dawid Sojda 17
Wisłoka: Libera - Król, Cabała, Remut – Sojda, Prokop, Łanucha (81 Wrzosek), Fedan (74 Siedlik), Zygmunt (63 Rębisz) – Lubera (63 Pawlak), Palonek (74 Partyka).
Orlęta: Klebaniuk - Kursa, Chyła, Szymala (46 Rycaj), Wiatrak (46 Idzikowski) – Nowosadko (80 Kuźma), Kobiałka, Kamiński, Syryjczyk, Wojczuk – Baniulis (46 Perez).
Żółte kartki: Fedan, Lubera
Sędziował: Michał Wasil (Lublin).
Widzów 300, ok. 20 z Radzynia

1/32 Pucharu Polski:

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Pogoń Siedlce
0:2 (0:1)

Bramki: Walków (1, 70).
Orlęta: Klebaniuk – Nowosadko (57 K. Rycaj), Chyła, Kursa, Szymala, Wiatrak (75 Idzikowski), Kamiński (80 Korolczuk), Kobiałka (80 Perez), Wojczuk, Syryjczyk, Baniulis (75 Kuźma).
Pogoń: Smyłek – Krawczyk, Ocenas, Brodziński (72 Margol), Olszewski, Kozłowski (64 Kozłowski), Pierzchała, Rymek (83 Kostyk), Kołodziej (64 Marciniec), Więdłocha, Walków (83 Falon).
Żółte kartki: Kursa, Nowosadko (Orlęta).
Sędziował: Marcin Szczerbowicz (Olsztyn). Widzów: 400.

Duduś w Podlasiu

Kacper Duduś jest bocznym obrońcą

Nowym zawodnikiem biało-zielonych został Kacper Duduś, który będzie rywalizował o miejsce w składzie na boku obrony.

23-latek jest wychowankiem Górnika Łęczna. Grał w młodzieżowych zespołach Bogdanki oraz UKS-u SMS Łódź. Następnie reprezentował barwy rezerw Górnika. W CV ma półroczne występy w: Lubliniance Lublin, Polesiu Kock, Chełmiance Chełm oraz roczny pobyt w Liderze Włocławek.

- W Chełmiance Chełm przed zmianą trenera rywalizowałem o pozycje z Tomaszem Brzyskim, którego nikomu przedstawiać nie trzeba, więc miałem mniejsze szanse na regularną grę. Szukałem klubu, w którym te szanse będą większe. Spodobałem się sztabowi szkoleniowemu Podlasia. Udało się dogadać i teraz będę występował w klubie z Białej Podlaskiej - mówi 23-latek.

mp

eprasa.pl e9d0ac97f0

IV Liga

Od 0:2 do 2:2. Bizon remisuje z Orlętami

Dużo emocji, cztery bramki i podział punktów w Łukowie, gdzie Bizon jako gospodarz zremisował 2:2 z Orlętami.

Dużo lepiej zaczęli gospodarze. Michał Botwina dał dwubramkowe prowadzenie ekipie Rafała Borysiuka. Za pierwszym razem po wrzucie z autu Karola Borkowskiego piłka znalazła się tuż przed Dawidem Kuźmą, a „Misiek" zdołał przenieść futbolówkę tuż nad nim. Po chwili po rzucie rożnym ten sam zawodnik sprawił sobie przedwczesny prezent na 27 urodziny, które będzie obchodził 25 września. Były gracz Orląt okazał się najsprytniejszy w polu karnym.

- Nie graliśmy złej połowy, a przegrywaliśmy różnicą dwóch goli. Bolą takie bramki, bo były efektem braku koncentracji i krycia do samego końca akcji. Na nasze szczęście Michał - mój były podopieczny zszedł z kontuzją mięśnia. Śmieliśmy się po meczu, że dobrze zrobił. Mieliśmy dobre okazje. Dwukrotnie bliski szczęścia był Szymon Łukasiewicz, a raz Damian Soćko. W szatni powiedziałem zawodnikom, że ten mecz jest nie tylko do zremisowania, ale do wygrania. Nie myliłem się - mówi Robert Różański, opiekun Orląt.

Goście grający na własnym obiekcie (stadion w Jeleńcu przechodzi remont) zdołali zdobyć gola kontaktowego. Po rzucie rożnym Radosława Szustki Daniel Osiak, który wszedł właśnie za Botwinę zaskoczył wszystkich, włącznie z sobą i skierował piłkę do siatki Włodzimierza Lisiewicza. Kwadrans później wynik ustalił Adrian Siemieniuk.

Po faulu na Łukasiewiczu sędzia zarządził rzut wolny z okolic 25 metra. „Adi" uderzył w mur, a tam jeden z graczy Bizona zagrał ręką. Arbiter ponownie zarządził stały fragment gry. Siemieniuk poprawił się i z 17 metrów uderzył nad zawodnikami z Jeleńca. Lisiewiczowi pozostało wyjąć piłkę z siatki.

- Przez całe spotkanie byliśmy zespołem, który był częściej przy piłce. Może nie mieliśmy „setek", ale prowadziliśmy grę, tworzyliśmy akcje z większej ilości podań. Zasłużyliśmy na gola kontaktowego, a drugi był konsekwencją naszej determinacji i charakteru. Przy odrobinie szczęścia mogliśmy się pokusić o komplet punktów, ale musieliśmy być uważni na kontry Bizona - dodaje Różański.

- W drugiej połowie wyglądaliśmy tak, jakbyśmy pierwszy raz spotkali się na boisku. Niestety, popełniliśmy fatalne błędy przy bramkach. Sami strzeliliśmy sobie gola. Oddaliśmy inicjatywę i za to spotkała nas kara. Zapłaciliśmy frycowe, ale to już kolejny raz. Dość tego - grzmi Michał Botwina, autor dwóch goli dla Bizona.

Bizon Jeleniec - Orlęta Łuków
2:2 (2:0)

Bramki: Botwina 23`, 28` - Dan. Osiak 60` (s), Siemieniuk 74`.
Bizon: Lisiewicz - Bogucki, Borkowski, Kania, Goławski, Madejski, Gliniak, A. Osiak (70` Dam. Osiak), Dołęga, Botwina (33` Dan. Osiak), Samociuk.
Orlęta: Kuźma - Goławski, Machniak, Lipiński, Jaworski, Sowisz, Siemieniuk, Soćko, Szustek, Łukasiewicz, Siwek.
Żółte kartki: Botwina, Madejski, Gliniak - Jaworski, Sowisz, Lipiński, Łukasiewicz, Różański (trener).
Sędziował: Zielant (Łuków).

mp

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Robert Różański, trener Orląt

Opolanin - Lublinianka 1:0
Górnik II - Huragan 0:2
Orlęta - POM Iskra 1:0
Start - Bizon 1:1
Powiślak - Włodaw. 2:1
Sparta - Lutnia 1:0

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Michał Botwina, zawodnik Bizona

Opolanin - Lublinianka 1:1
Górnik II - Huragan 0:2
Orlęta - POM Iskra 2:0
Start - Bizon 0:2
Powiślak - Włodaw. 0:0
Sparta - Lutnia 0:1

Huragan wygrał. Trafił Waniowski

Szósta wygrana w sezonie Huraganu. Międzyrzeczanie męczyli się z Lublinianką, ale ostatecznie zadali decydujący cios. Autorem trafienia był Kacper Waniowski.

Międzyrzeczanie musieli czekać bardzo długo, ale opłacało się. Kacper Waniowski zapewnił komplet punktów w 87. minucie

Dla zespołu Damiana Panka było to czwarte zwycięstwo z rzędu. - Męczyliśmy się przez całe spotkanie. Pierwsza połowa była bardzo przeciętna. Ciężko było stworzyć dobre sytuacje. Lublinianka przyjechała z zamiarem wywalczenia punktu i była bliska tego celu. Rywale to dobrze zorganizowana drużyna - mówi Damian Panek.

Szkoleniowiec przyznaje, że cierpliwość została nagrodzona. - Byliśmy zmuszeni do gry w ataku pozycyjnym. Nie chcieliśmy posyłać wysokich piłek na rosłych obrońców. Systematycznie rozgrywaliśmy piłkę z wiarą, że taki plan się powiedzie. Wszyscy, my na ławce, zespół na boisku i kibice na trybunach czekali na pozytywny skutek i wreszcie... nadeszła 87. minuta. Akcję zainicjował Szymon Łukanowski wraz z Karolem Grochowski. Piłka trafiła do Pawła Radziszewskiego, który zagrał silne podanie kilka metrów przed bramką Lublinianki, a tam Kacper Waniowski zamknął akcję i uderzył do pustej bramki.

- Wiedzieliśmy, że Lublinianka dużo strzela i traci w końcówkach. Chcieliśmy utrzymać koncentrację do końca i spróbować coś strzelić. Jeśli nawet nasza ofensywa dzisiaj zagrała słabiej i jeśli nie zasługiwaliśmy na komplet punktów, to trzeba było utrzymać remis. Stało się inaczej i tylko się cieszyć - dodaje Panek.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Lublinianka Lublin
1:0 (0:0)

Bramka: Waniowski 87`.
Huragan: Czarnecki - Panasiuk, Komar, Olszewski, Grochowski, Korgol (78` Czumer), Kleber (55` Sz. Łukanowski), Renkowski, Tkaczuk (55` H. Łukanowski), Radziszewski (88` Chudowolski), Pakuła (55` Waniowski).
Żółta kartka: Komar.

ROZMOWA Z Kacprem Waniowskim, zawodnikiem Huraganu

Gol dedykuję mojej mamusi

Jak ocenisz spotkanie?
- Mecz oceniam bardzo pozytywnie. Pierwsza połowa nie należała do udanych i ładnych dla oka i wynik bezbramkowy był sprawiedliwy. W drugiej części całkowicie zdominowaliśmy rywala. Graliśmy bardzo konsekwentnie, długo rozgrywając piłkę i cierpliwie budując akcje. Należy pochwalić cała drużynę za świetną grę, zwłaszcza po przerwie.
Gol był jednym z łatwiejszych w życiu?
- Mogło się tak wydawać, ale nie była najłatwiejszą bramką. Wrzutka była mocna i trzeba było wbiec w tempie i dobrze uderzyć. Na szczęście mi się udało.
Komu dedykujesz gola?
- Mojej mamusi Agnieszce, która jest najlepszą kibicką.

Trzeba uważać

W sobotę o godz. 11:00 Huragan rozpocznie bój w Łęcznej z Górnikiem II.
- Nie możemy dopisywać sobie punktów przed pierwszym gwizdkiem. Rywale to młody zespół, który być może będzie wsparty graczami z pierwszego zespołu, który gra w pierwszej lidze. Czeka nas ciężka przeprawa i to w dodatku na sztucznej murawie - mówi Panek.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Damian Panek, trener Huraganu

Opolanin - Lublinianka 1:1
Górnik II - Huragan 0:2
Orlęta - POM Iskra 1:1
Start - Bizon 0:2
Powiślak - Włodawianka 2:2
Sparta - Lutnia 1:2

mp

Lutnia jak z nut. Wygrana dla pana Stasia, „Cydeja" i „Piety"

Zespół z Piszczaca wygrał czwarty mecz w sezonie. Podopieczni Przemysława Grajka ograli 2:0 Powiślaka Końskowola.

Gospodarze objęli prowadzenie po uderzeniu Adriana Hołowni. 25-latek zachował się najlepiej po rzucie rożnym. Piłkę zdołał wybić Maciej Zagórski, a ta trafiła do popularnego „Żyły", który wolejem lewą nogą nie dał szans bramkarzowi. To drugi z rzędu gol gracza rodem z Huszczy, którego brat Mateusz występuje w Legii Warszawa, a siostra Karolina fotografuje wszystkie spotkania zespołu z Piszczaca.

- Bramkę dedykuję mojej babci Jadzi, która jest wierną fanką swoich wnuczków oraz „Wspólnoty". Rodzice co tydzień dostarczają jej gazetę, by mogła poczytać o piłce nożnej w wydaniu lokalnym - mówi Adrian Hołownia, który tydzień temu zapewnił Lutni wygraną ze Startem w Krasnymstawie.

W ostatniej minucie regulaminowego czasu gry wynik ustalił Michał Karpiszuk, który zabrał piłkę obrońcy i w sytuacji sam na sam postawił kropkę nad „i".

Przemysław Grajek zaryzykował. Na mecz z niedawnym rywalem wstawił do pierwszego składu aż czterech młodzieżowców. - Dałem szansę młodzieży. Mieli dać z siebie wszystko, a później mieli wejść bardziej doświadczeni. Tak było. Sprawdziło się. Wiedziałem, że jakość piłkarska będzie po stronie Powiślaka. My potrzebowaliśmy zaangażowania i charakteru - mówi szkoleniowiec.

- Zwycięstwo dedykujemy panu Stanisławowi Kulgawczukowi, naszemu najwierniejszemu i najgłośniejszemu kibicowi Lutni oraz Piotrkowi Kurowskiemu i Mateuszowi Cydejce, którzy w tygodniu obchodzili urodziny. Po końcowym gwizdku śpiewaliśmy razem z panem Stasiem - dodaje.

Opiekun Lutni dodaje, że wygrana z Powiślakiem jest pierwszym krokiem do tego, jeśli zespół ma myśleć o górnej części tabeli. - Mieliśmy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy stać nas na grę o wyższe cele, a nie tylko utrzymanie. Mamy wicelidera i daliśmy sygnał, że potrafimy grać w piłkę. Jeszcze do niedawna traktowano nas z przymrużeniem oka. Myślę, że teraz to się zmieni - kończy Grajek.

Lutnia Piszczac – Powiślak Końskowola
2:0 (0:0)

Bramki: Hołownia 72`, Karpiszuk 90`.
Lutnia: Płodowski - Szabat, Borowik, Konaszewski, Łukasiewicz, Wiraszka (90` Cydejko), Hawryluk, Korol (76` Karpiszuk), Tabalov (63` Magier), Artymiuk (79` Mikocewicz), Hołownia.
Powiślak: Zagórski - Olszewski (90+4` Kabasa), Banaszek, Ptaszyński, Sobolewski, Wrzesiński, Sułek, Bernat (61` Gil), Kobus, Pryliński, Milcz (90+4 Lisiewicz).
Żółte kartki: Artymiuk, Hawryluk, Hołownia, Łukasiewicz - Banaszek, Witkowski (trener).
Czerwona kartka: Łukasiewicz 89`, za dwie żółte kartki.
Sędzia: Łasocha (Biała Podlaska).

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Stanisław Kulgawczuk, kibic Lutni

Opolanin - Lublin 0:1
Górnik II - Huragan 0:1
Orlęta - POM Iskra 2:0
Start - Bizon 0:2
Powiślak - Włodaw. 0:1
Sparta - Lutnia 0:1

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 7. KOLEJKI
Lutnia - Powiślak 2:0
Bizon - Orlęta 2:2
Huragan - Lublin. 1:1
POM - Górnik II 4:1
Sparta - Opolanin 1:1
Włodaw. - Start 0:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Huragan Międz. Podl.	7	18	15:6
2.	Lutnia Piszczac	7	13	10:7
3	Włodawianka Włodawa	7	13	12:6
4.	Powiślak Końskowola	6	13	20:9
5.	Opolanin Opole Lub.	7	11	13:14
6.	Lublinianka Lublin	7	9	10:10
7.	Bizon Jeleniec	7	8	9:11
8.	Sparta Rejowiec	7	8	5:12
9.	Start Krasnystaw	7	7	6:10
10.	POM Iskra Piotrowice	7	6	9:13
11.	Górnik II Łęczna	6	5	6:9
12.	Orlęta Łuków	7	5	8:16

NASTĘPNE KOLEJKI
(12/13.09): Górnik II - Huragan (sob., godz. 11:00), Orlęta - POM Iskra (sob., godz. 12:00), Powiślak - Włodawianka (niedz., godz. 11:00), Sparta - Lutnia (sob., godz. 16:00), Opolanin - Lublinianka (niedz., godz. 16:00), Start - Bizon (sob., godz. 16:00).
(19/20.09): Lutnia - Opolanin (niedz., godz. 16:00), Bizon - Powiślak (sob., godz. 11:00), Huragan - Orlęta (sob., godz. 16:00), Lublinianka - Górnik II (sob., godz. 11:00), POM Iskra - Start, Włodawianka - Sparta.
MECZ ZALEGŁY (09.09., godz. 17:00): Górnik II - Powiślak.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 7. KOLEJKI
Świdnicz. - Gryf 4:0
Grom - Tomasovia 0:1
Łada - Granit 0:6
Huczwa - Victoria 1:2
Kryształ - Unia H. 0:0
Unia B. - Kłos 0:3

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	7	21	22:1
2.	Victoria Żmudź	7	16	13:5
3.	Świdniczanka Świdnik	7	15	17:7
4.	Granit Bychawa	7	12	13:9
5.	Kryształ Werbkowice	7	11	14:9
6.	Huczwa Tyszowce	75	10	15:9
7.	Grom Różaniec	7	9	10:6
8.	Kłos Chełm	7	9	10:16
9.	Unia Hrubieszów	7	8	7:12
10.	Gryf Zamość	7	8	8:15
11.	Unia Białopole	7	3	9:21
12.	Łada Biłgoraj	7	0	0:28

NASTĘPNE KOLEJKI
(12/13.09): Gryf - Kłos, Unia H. - Unia B., Victoria - Kryształ, Granit - Huczwa, Tomasovia - Łada, Świdniczanka - Grom.
(19/20.09): Grom - Gryf, Łada - Świdniczanka, Huczwa - Tomasovia, Kryształ - Granit, Unia B. - Victoria, Kłos - Unia H.

mp

eprasa.pl e9d0ac97f0

CHlEjSEA mistrzem. Druga Jedlanka

Siedem zespołów walczyło w turnieju piłki nożnej drużyn sześcioosobowych, który został zorganizowany przez UKS Zodiak Sosnowica, Szkołę Podstawową oraz wójta gminy Sosnowica - Sławomira Czubackiego.

Mistrzowie rozgrywek - CHlEjSEA

W finale spotkały się drużyny z Jedlanki i CHlEjSEA. Mecz zaczął się od prowadzenia Jedlanki 1:0, a już po kilku minutach było 2:0. Zawodnicy z CHlEjSEA byli zaskoczeni stratą dwóch bramek w tak krótkim czasie, lecz widać było determinację i wiarę, że końcowy wynik może być inny. Tak też się stało. Pomimo bardzo dobrej gry bramkarza z Jedlanki piłkarze CHlEjSEA strzelili bramkę kontaktową, a tuż przed końcem spotkania Kuba Bancerz popisał się świetną ruletką, mijając obrońcę i świetnym strzałem wyrównał stan. W rzutach karnych swoją lepszą passę potwierdzili zawodnicy z CHlejSEA, wygrywając 3:1.

Na koniec turnieju cztery najlepsze drużyny otrzymały pamiątkowe puchary, a pierwsze trzy miejsca nagrodzono także medalami. Wśród zawodników wyłoniono także najlepszego piłkarza, którym został bramkarz Patryk Suchodół (CHlEjSEA). Był to kolejny turniej organizowany w ramach zadania publicznego.

WYNIKI GR. A
Jedlanka - Pioruny 4:0, Kartoflisko - Jedlanka 0:6, Pioruny - Kartoflisko 1:3

TABELA GR. A

1. Jedlanka	2	6	10:0
2. Kartoflisko	2	3	3:7
3. Pioruny	2	0	1:7

WYNIKI GR. B
ChlEjSEA - Grom Old Sosnowica 2:0, FC Sosnowica - Orzech Orzechów 2:5, Grom Old Sosnowica - Orzech Orzechów 1:1, CHlEjSEA - FC Sosnowica 5:2, FC Sosnowica - Grom Old Sosnowica 0:9, Orzech Orzechów - CHlEjSEA 1:2.

TABELA GR. B

1. CHlEjSEA	3	9	9:3
2. Grom Old	3	4	10:3
3. Orzech	3	4	7:5
4. FC Sosnowica	3	0	4:19

WYNIKI PÓŁFINAŁÓW
CHlEjSEA - Kartoflisko 5:0, Grom Old Sosnowica - Jedlanka 0:1
MECZ O III MIEJSCE
Grom Old - Kartoflisko 4:0
MECZ O I MIEJSCE
Jedlanka - CHlEjSEA 2:2, k. 1:3

mp

Reprezentacja Jedlanki wywalczyła drugie miejsce

Grom Old Sosnowica uplasował się na najniższym stopniu podium

Wielki orędownik sportu amatorskiego w powiecie parczewskim - Wojciech Cieśliński. Żeby tak wszystkie osoby sportu angażowały się w rozwój szeroko pojętej kultury fizycznej...

Kamil Daszczyk show!

Druga wygrana w sezonie Dębu. Podopieczni Andrzeja Daszczyka pokonali Twierdzę Kobylany, chociaż to goście jako pierwsi strzelili gola.

Wyrównał Kamil Daszczyk. Młodszy z synów trenera został bohaterem spotkania. 25-latek aż czterokrotnie wpakował piłkę do siatki. Bramkę na 2:1 zdobył wracający po ciężkiej kontuzji Patryk Wójcik, zaś jeszcze przed przerwą na listę strzelców wpisał się Grzegorz Tabeński.

- Zaczęliśmy od złego ustawienia stoperów i po prostopadłej piłce przegrywaliśmy. To nas nie załamało i przez kwadrans zdobyliśmy trzy bramki. Zepchnęliśmy Twierdzę do defensywy i kwestią czasu były kolejne bramki. Zespół zagrał bardzo ambitnie. Cieszy powrót Wójcika, który opanował środek pola z Radkiem Daszczykiem - mówi Andrzej Daszczyk, opiekun Dębu.

Zespół z Dębowej Kłody w końcówce mógł podwyższyć. Filip Wieliczko zmarnował super okazję, a w 88. minucie po faulu na Bartłomieju Gryczuku sędzia wskazał na „wapno". Radosław Niewęgłowski przestrzelił i przeniósł piłkę nad poprzeczką.

Po trzech kolejkach Dąb ma siedem punktów. - Żałujemy meczu z Rogo, gdzie Grzesiek Tabeński miał trzy setki. Gdybyśmy wygrali, mielibyśmy jeszcze lepszą sytuację. Przed nami Krzna Rzeczyca. Postaramy się postawić liderowi - dodaje.

DĄB DĘBOWA KŁODA - TWIERDZA KOBYLANY 6:2 (3:1)
Bramki: K. Daszczyk 24`, 47`, 58`, 65`, Wójcik 27`, Tabeński 39` - 12`, 72` (k).
Dąb: Bojko - Niewęgłowski, Wierzejski, Rudnik (72` Kozłowski), Ziółkowski, R. Daszczyk, Wójcik (65` B. Gryczuk), K. Majewski (78` Gajos), K. Daszczyk (80` Szwaj), M. Gryczuk (58` Wieliczko), Tabeński (68` Sz. Majewski).

mp

Kamil Daszczyk trafił aż czterokrotnie, a Dąb nie dał większych szans Twierdzy

59-latek na boisku

Po dwóch wyjazdowych wygranych 4:3 z Huraganem II Międzyrzec Podlaski i Orłem II Czemierniki gracze Olimpii Jabłoń zmierzyli się z rezerwami Lutni Piszczac. Skończyło się wynikiem bezbramkowym.

Całe spotkanie w szeregach obronnych jabłonian zagrał trener. Zbigniew Smoliński świetnie dyrygował swoimi podopiecznymi. 59-latek to żywa legenda piłki nożnej w Parczewie i powiecie. - Widać było bardzo duże doświadczenie. Świetnie się z nim grało - mówi Kamil Jaszczuk.

Kapitan Olimpii przyznaje, że jego zespół miał dwie znakomite okazje, jednak Adam Klimkowicz przegrał sytuację sam na sam z bramkarzem z Piszczaca, zaś Bartłomiej Wasilewski trafił w poprzeczkę.

Zbigniew Smoliński udowodnił, że nie liczy się wiek, a umiejętności. 59-latek rozegrał całe spotkanie w defensywie, a jego Olimpia nie straciła gola

OLIMPIA JABŁOŃ - LUTNIA II PISZCZAC 0:0
Olimpia: Łukasz Pałys - Mateusz Jaszczuk, Mikołaj Pajdosz, Zbigniew Smoliński, Wojciech Milaniuk, Jarosław Kremecalski, Kamil Jaszczuk, Adrian Juchimiuk (80; Mateusz Sak), Bartłomiej Wasilewski (85` Paweł Burzec), Daniel Szymański, Adam Klimkowicz.

mp

Gonili, ale się nie udało

Victoria doznała drugiej porażki. Zespół Andrzeja Kopińskiego uległ liderowi - Krznie Rzeczyca.

Spotkanie zaczęło się źle. Już po pierwszej połowie parczewianie przegrywali różnicą trzech goli. - Przy minimalnym prowadzeniu gości mogliśmy złapać kontakt, lecz sytuacji nie wykorzystał Eryk Waniowski. Przespaliśmy ten okres i na drugą część wyszliśmy z założeniami, żeby zaatakować odważnie. Chcieliśmy zrehabilitować się za błędy w obronie - mówi szkoleniowiec.

W 60. i 65. minucie parczewianie zdobyli dwie bramki. W sytuacjach sam na sam znalazł się Kamil Łazuka i dwukrotnie wykorzystał szansę. - Jeszcze przed przerwą na 1:2 mógł strzelić głową Tomasz Świć. Szkoda, bo w końcowych fragmentach Kacper Walicki dostał piłkę od Michała Hulajki, położył bramkarza i trafił w słupek, a „Hulaj" nie zdążył z dobitką - dodaje.

Parczewianie po czterech kolejkach mają sześć punktów. - Ta liga jest chimeryczna. Za nami początek ligi. Jak patrzę na rozgrywki to wiem, że będą zaskakujące wyniki. Wszystko zależy od dyspozycji dnia, a przede wszystkim od składu personalnego. Obiecuję, że będziemy walczyć do końca - kończy Kopiński.

VICTORIA PARCZEW - KRZNA RZECZYCA 2:3 (0:3)
Bramki: Łazuka 60`, 64` - Lewczuk 6`, Wysokiński 35`, Tymoszuk 43`.
Victoria: Rucikowski - Świć (71` Tokarzewski), Kozłowski, Zacharczuk, Turowski, Tabeński, Walicki, Krzewski (80` Hulajko), Łazuka, Waniowski (79` Bancerz), Zdziennicki.

mp

Zmierz się w Małaszewiczach

13 września o godz. 9:00 na korcie przy ZS w Małaszewiczach rozpocznie się Turniej Tenisa Ziemnego w grze podwójnej mężczyzn o puchar wójta gminy Terespol.

Zgłoszenia będą przyjmowane drogą sms-ową do 12 września pod nr. tel. 518 023 487. W treści należy podać imiona i nazwiska zawodników z pary, miejscowość i nazwę drużyny.

mp

eprasa.pl e9d0ac97f0

PIŁKA NOŻNA Grom z kompletem punktów. Sokół rozbił dobrynian. W Żabikowie padło aż 11 goli

„Przemunia" ma 74 lata, a Bad Boys wygraną

Za nami czwarta seria w Klasie Okręgowej. Zespół z Kąkolewnicy wygrał z Kujawiakiem i jako jedyny ma 12 punktów. Bad Boys Zastawie wygrali drugie spotkanie z rzędu. Milanowianie poradzili sobie w Terespolu. Bór Dąbie ograł Orła, zaś Tytan Wisznice był bezlitosny dla beniaminka z Huty Dąbrowej.

Najsłabsze trzy punkty

Zespół Edmunda Koperwasa ograł Kujawiaka Staqnin, chociaż kierownik drużyny nie był zadowolony z postawy swoich piłkarzy.

- To był nasz najgorszy mecz. 70 procent spotkania nie dało się oglądać. Z drugiej strony liczy się wynik, który poszedł w świat. W końcówce mieliśmy ogrom sytuacji. Rysiek Grochowski nie trafił z bliska, Paweł Muszyński miał sam na sam, podobnie jak dwukrotnie Łukasz Biegajło - mówi Jarosław Kalenik.

Wynik otworzył Kacper Marczuk. Karol Kosel zagrał długą piłkę do Pawła Muszyńskiego, a ten wypuścił w sytuację sam na sam Marczuka. Wynik ustalił Michał Pyrka, który sfinalizował centrę z rożnego Grochowskiego i z 11 metrów głową uderzył w dalszy róg.

- Mieliśmy trzy super sytuacje. Okazję Krystiana Kęndery obronił bramkarz, a Arkadiusz Gajowy przestrzelił. Później golkiper wyjął niemożliwą piłkę Huberta Świętochowskiego. To się zemściło. Nie miałem do dyspozycji pięciu graczy z podstawowego składu, ale nawet mimo porażki, jestem zadowolony z zespołu - mówi Piotr Madej, trener Kujawiaka.

GROM KĄKOLEWNICA - KUJAWIAK STANIN 2:0 (1:0)

Bramki: Marczuk 35`, Pyrka 66`.

Grom: Karpiński - Jędruchniewicz (65` Grudziński), Stalewski, Kosel, R. Zieliński (75` Lotek), Grochowski (81` Stepulak), Pyrka, Pękała, Marczuk, P. Zieliński (55` Biegajło), P. Muszyński.

Kujawiak: J. Dadasiewicz - Goławski (83` Konieczny), Gajda, Kęnder, Chromiński, Adamiak, Gajowy (85` Janaszek), Dębiak, Marcin Skwarek (46` Szewczak), Kąkol, Sobiech (65` Świętochowski).

Kozieł odwrócił losy

W Terespolu wygrał Agrotex, chociaż to gospodarze przy wyniku bezbramkowym mieli rzut karny.

Bohaterem milanowian został Konrad Kozieł, który wyczuł intencje Mateusza Sawickiego i obronił rzut karny po faulu na Kamilu Starostce. - Fajnie się układało do straty pierwszej bramki. Mieliśmy swoje sytuacje, ale niestety, nie udało się. Jesteśmy zawiedzeni, bo mecz był do wygrania - mówi Paweł Jurkowski, kierownik Granicy.

Goście wygrywali po zamieszaniu w polu karnym po rzucie rożnym Grzegorza Romaniuka. Najlepiej odnalazł się Mateusz Podgajny. Niedługo później Romaniuk dostał piłkę od Bartłomieja Marzędy, z lewej strony zbiegł do środka i uderzył w okienko. Kropkę nad „i" postawił Patryk Czuryło, który zmienił Podgajnego. Bartosz Jaszczuk podał do Romaniuka, a ten z końcowej linii podał do Czuryły, któremu pozostało skierować piłkę do siatki.

- W pierwszej połowie zagraliśmy słabo. Było dużo chaosu, błędów. Po przerwie ruszyliśmy z większym animuszem. Gol pomógł nam w realizacji celów, dodał ochoty do walki, ale trzeba pamiętać, że mogliśmy przegrywać. Świetnie między słupkami spisał się Konrad - dodaje Tomasz Mitura, trener Agrotexu.

GRANICA TERESPOL - AGROTEX MILANÓW 0:3 (0:0)

Bramki: Podgajny 60`, G. Romaniuk 66`, Czuryło 78`.

Granica: Sterniczuk - Mackiewicz, Lewczuk, Ł. Trochimiuk, Machnowski (85` Zajko), Jakuszko, Płandowski, Starostka, Sawicki, Kurasiński (88` Guziuk), Tymon (39` Jaszczyk).

Agrotex: Kozieł - M. Gil, Syta (83` E. Romaniuk), Magier, Marzęda, Dąbrowski (85` Antoniuk), Jaszczuk, Pawlak, Pawlina, Podgajny (75` Czuryło), G. Romaniuk (89` K. Niewiadomski).

Przemysław Tryboń w poniedziałek skończył 74 lata. Jego piłkarze z Zastawia zrobili mu prezent, wygrywając drugi mecz z rzędu

Baran „show"

21-letni Mateusz Baran trafił trzy razy do bramki LZS-u Dobryń. Sokół poradził sobie z beniaminkiem.

Jasnowłosy napastnik z Adamowa uderzył na 2:0 po indywidualnej akcji. Ozdobą spotkania był pierwszy gol Alberta Strzyżewskiego, który po przyjęciu piłki na klatkę huknął z 18 metrów pod poprzeczkę. Tomasz Andrzejuk nie miał szans. Tuż po zmianie strony Marcin Sokołowski zamknął akcję z lewej strony, a następnie cieszył się Baran i to dwa razy.

- Mieliśmy dużą przewagę. Wygraliśmy zasłużenie po dobrym meczu - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła. - Goście wykorzystali naszą niemoc. Byli bardziej zdeterminowani i mają w ekipie kilka mocnych punktów - mówi Wiesław Rzymowski, prezes LZS-u Dobryń.

LZS DOBRYŃ - SOKÓŁ ADAMÓW 1:5 (0:2)

Bramki: Maksymiuk 80` (k) - Strzyżewski 3`, Mat. Baran 10`, 65`, 75`, Sokołowski 47`.

LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Cydejko (78` Kamil Mądry), Staszczuk, Maksymiuk, Grabiec (71` Goławski), R. Andrzejuk (88` Staszuk), Kozakiewicz, Selewoniuk, Korneluk (65` Konrad Mądry), Biernacki (83` Szymański), Demidziak.

Sokół: Osial - Łukasik, Piotrowski (55` Wierzbicki), Wrzosek, Sokołowski, Bosek, Kuś (88` Skórka), Strzyżewski (85` K. Dzido), J. Nowicki, Domański, Mat. Baran.

Sąsiad prezesa z golem

Bór wygrał drugi mecz w sezonie. Bohaterem został Patryk Sadło.

- To mój sąsiad. Mieszka na przeciwko. 22-latek huknął z 40 metrów w okienko z pierwszej piłki. To jego najładniejszy gol w życiu, który dał nam punkty. Mieliśmy dwie okazje sam na sam Łukasza Kiryło, goście również mogli nas złamać, ale udało się triumfować - mówi Andrzej Sadło, prezes Boru.

BÓR DĄBIE - ORZEŁ CZEMIERNIKI 1:0 (0:0)

Bramki: P. Sadło 58`.

Bór: Wojtaszak - Bekulard, Stefaniak (60` Kopeć), I. Sadło, P. Sadło (69` Czubaszek), M. Sadło, Conkała (90+4` Janczak), Fortuna, Pieniak (62` Kiryło), Kiryła, Smyk (79` Gomółka).

Orzeł: Bocian - Żuk (67` Mańko), Sosnowski (76` Zazuwiak), Orzechowski, Kryjak (60` Baryła), Król (60` Witek), Powałka, Karpiuk (88` Wójtowicz), Kaliński, Jarzynka, Dąbrowski.

Dwie świeczki na torcie „Przemuni"

Bad Boys Zastawie ograł Unię Krzywda. Gospodarze sprawili prezent swojemu szkoleniowcowi.

Prowadzenie dało Patryk Stosio po dośrodkowaniu Bartosza Czernica. W doliczonym czasie gry Hubert Niedziółka sfinalizował głową centrę Dominika Śledzia.

- To był wyrównany mecz. Gol uspokoił naszą grę. Goście próbowali nas złamać, ale nie mieli porządnej sytuacji. Maszyna Trybonia ruszyła. Otrzepaliśmy się po słabym początku i chcemy wygrywać. Mam wszystkich graczy na treningach i widać większą jakość - mówi 74-latek.

- Graliśmy na małym boisku, gdzie nie było miejsca. Po golu zamurowali tyły i nie popełniali błędów. Mieliśmy problemy z rozegraniem piłki. W końcówce ruszyliśmy, żeby wyrównać, lecz się nie udało - mówi Zbigniew Lamek, opiekun Unii.

BAD BOYS ZASTAWIE - UNIA KRZYWDA 2:0 (1:0)

Bramki: Stosio 8`, Niedziółka 90+3`.

Bad Boys: Łukasik - Czernic, Cizio, Miszta, M. Świętochowski, Nurzyński, Śledź, Niedziółka, Stosio, R. Wołoszka, Rosa (70` Walo).

Unia: D. Dadasiewicz - J. Gajownik (46` A. Gajownik), Filip, Łukasik, Bielecki, Cieślak, Chmiel, Kępka, Siwak (60` Kot), Bober (65` G. Piszcz), A. Białach (75` M. Piszcz).

POZOSTAŁE SPOTKANIA

AR-TIG HUTA DĄBROWA - TYTAN WISZNICE 0:6 (0:4)

Bramki: Zieniuk 12`, 49`, Kopiś 22`, 45+1`, 56`, Gromysz 43`.

AR-TIG: A. Mroczek - K. Pawlak, D. Grzyb, Ciuba, R. Pawlak (51` Żmuda), Dawidek (46` Nowek), Owczarczyk, Pietrzak (46` Łukasiak), Koślacz (70` Sudowski), Osial, M. Sudowski (75` Tratkiewicz).

Tytan: M. Oniszczuk - Kiryczuk (70` Banaszczuk), Bujnik, K. Oniszczuk, Jakubiuk, Kisiel, Gromysz, Semeniuk, Syryjczyk (60` Żelazowski), Zieniuk (65` Brodzki), Kopiś.

UNIA ŻABIKÓW - ŁKS ŁAZY 7:4 (4:1)

Bramki: Pawelec 5`, 28`, 54`, Lecyk 16`, 22`, Ptaszyński 59`, Koczkodaj 90+6` - Wereszczyński 25`, 50`, Młynarczyk 51`, Janaszek 70`.

Unia Ż.: Kwaśny - Pieńko, Frączek, Garbacik, Bednarczyk, Drygiel (76` Dąbkowski), Semeniuk, Pawelec (83` Kępa), Koczkodaj, Ptaszyński (61` Golec), Lecyk.

ŁKS Łazy: Klimczyk - Janaszek, Wereszczyński, Młynarczyk (80` Klębowski), Wałachowski, Ł. Ebert, Gałach (60` Tokarski), Wysokiński (70` Zarzycki), Momot (82` Zdanikowski), Ścioch, M. Ebert.

mp

KLASA OKRĘGOWA

Bad Boys - Unia K. 2:0
Grom - Kujawiak 2:0
Granica - Agrotex 0:3
Unia Ż. - ŁKS Łazy 7:4
Bór - Orzeł 1:0
Dobryń - Sokół 1:5
AR-TIG - Tytan 0:6

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	4	12	14:0
2.	Sokół Adamów	4	9	19:4
3.	Unia Żabików	4	9	12:7
4.	Agrotex Milanów	4	9	7:2
5.	LZS Dobryń	4	9	13:9
6.	Bad Boys Zastawie	4	7	4:3
7.	Bór Dąbie	4	7	8:13
8.	Unia Krzytwda	4	6	6:5
9.	ŁKS Łazy	4	3	9:18
10	Granica Terespol	4	3	6:13
11	Tytan Wisznice	4	3	8:11
12	Orzeł Czemierniki	4	3	3:8
13	Kujawiak Stanin	4	1	1:7
14	AR-TIG Huta D.	4	1	6:16

NASTĘPNA KOLEJKA (13.09., godz. 16:00): Tytan - Bad Boys, Sokół - AR-TIG, Orzeł - LZS Dobryń, ŁKS Łazy - Bór, Agrotex - Unia Ż., Kujawiak - Granica, Unia K. - Grom.

KLASA A - GR. I

WYNIKI 4. KOLEJKI

Victoria - Krzna 2:3
Dąb - Twierdza 6:2
Az-Bud - Rogo 0:3
Rokitno - Niwa 4:1
Sielczyk - Perła 7:2
Agrosport - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Krzna Rzeczyca	3	9	9:2
2.	Red Sielczyk	4	9	13:9
3.	Rogo Rogoźnica	3	7	7:0
4.	Dąb Dębowa Kłoda	4	7	9:4
5.	Victoria Parczew	4	6	11:11
6.	GLKS Rokitno	4	6	7:9
7.	Niwa Łomazy	4	6	5:9
8.	Az-Bud Komarówka P.	4	6	11:6
9.	Perła Sławatycze	4	3	9:18
10	Agrosport Leśna Podl.	3	0	2:7
11	Twierdza Kobylany	3	0	5:13

NASTĘPNA KOLEJKA (13.09., godz. 16:00): Perła - Agrosport, Red Sielczyk - Niwa, Rogo - GLKS Rokitno, Twierdza - Az-Bud, Krzna - Dąb, Victoria - pauza.

KLASA A - GR. II

WYNIKI 4. KOLEJKI

Dwernicki - Młodzież. 1:3
Dębowica - Olimpia 0:2
Absolwent - Wenus 4:1
Orkan - Orlęta 1:3
Start - Polesie 1:2
Wóldom - pauza

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Młodzieżówka Radzyń	3	9	19:2
2.	Olimpia Okrzeja	4	9	15:7
3.	ULKS Dębowica	3	6	10:6
4.	Start Gózd	3	6	8:6
5.	Orlęta Gołaszyn	3	6	9:7
6.	Absolwent Dom.	4	4	8:9
7.	Polesie Serokomla	3	4	5:5
8.	Wenus Oszczepalin	4	4	10:9
9.	Orkan Wojcieszków	3	3	6:8
10	Dwernicki Stoczek Łuk.	3	1	2:8
11	Wóldom-Jetro Wólka D.	3	0	1:26

NASTĘPNA KOLEJKA (13.09., godz. 13:00): Orlęta - Start, Wenus - Orkan, Olimpia - Absolwent, Młodzieżówka - ULKS Dębowica, Wóldom-Jetro - Dwernicki, Polesie - pauza.

Niespodzianki w pucharze

W środku tygodnia doszło do czterech meczów III rundy Pucharu Polski na szczeblu Bialsko-podlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Nie obyło się bez niespodzianek. Orlęta II Łuków występujące w Klasie B po rzutach karnych ograły Kujawiaka Stanin z Klasy Okręgowej. Rezerwy Huraganu Międzyrzec Podlaski okazały się lepsze od Rogo Rogoźnicy. Ciekawie było w Wisznicach, gdzie Agrotex Milanów w 65. minucie prowadził 4:0. Gospodarze zdołali zdobyć cztery bramki, a dodatkowo wygrali w rzutach karnych.

W najbliższą środę dojdzie do czterech meczów w ramach IV rundy Pucharu Polski. Do gry przystąpią ekipy Lutni Piszczac i Bizona Jeleniec.

WYNIKI III RUNDY

Armaty Stoczek Łuk. - Orzeł Zalesie 5:1
Huragan II Międz. Podl. - Rogo Rogoźnica 3:2
Orlęta II Łuków - Kujawiak Stanin 1:1, k. 7:6
Tytan Wisznice - Agrotex Milanów 4:4, k. 6:5
LZS Dobryń - OKS Biała Podlaska 0:3 (walkower)
Unia Krzywda - ŁKS Łazy 3:0 (walkower)

PROGRAM IV RUNDY (09.09., godz. 16:30)

Tytan Wisznice - Lutnia Piszczac
Unia Krzywda - Bizon Jeleniec
Huragan II Międz. - OKS Biała Podl.
Armaty Stoczek Łukowski - Orlęta II Łuków

mp

KLASA B - GR. II

WYNIKI 3. KOLEJKI

Orzeł - Tur 0:3
Orlęta II - Bizon II 1:0
Perła - Armaty - przeł.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta II Łuków	2	6	6:1
2.	Tur Turze Rogi	3	6	6:4
3.	Bizon II Jeleniec	3	6	13:2
4.	Armaty Stoczek Ł.	1	3	4:0
5.	Perła Dwornia	2	0	1:12
6.	Orzeł Zalesie	3	0	1:12

NASTĘPNA KOLEJKA (13.09., godz. 13:00): Armaty - Bizon II, Tur - Orlęta II, Perła - Orzeł.

KLASA B - GR. I

WYNIKI 3. KOLEJKI

Orzeł II - Unia II 2:0
Olimpia - Lutnia II 0:0
Huragan II - pauza

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Olimpia Jabłoń	3	7	8:6
2	Huragan II Międz.	2	3	10:5
3	Orzeł II Czemierniki	2	3	5:4
4	Lutnia II Piszczac	1	1	0:0
5	Unia II Żabików	2	0	1:9

NASTĘPNA KOLEJKA (13.09., godz. 13:00): Huragan II - Lutnia II, Unia II - Olimpia, Orzeł II - pauza.

eprasa.pl e9d0ac97f0

II edycja Sosnowica Cross MTB Maraton już w tę sobotę

Gm. Sosnowica: Każdy zawodnik po przejechaniu trasy będzie mógł skorzystać z pysznego bufetu, specjalnej strefy do umycia roweru, a dla trzech pierwszych w każdej kategorii zapewniono atrakcyjne nagrody.

Już w tę sobotę miłośnicy rowerów górskich mogą zmierzyć się w różnych kategoriach z terenem i innymi zawodnikami w gminie Sosnowica

12 września w Sosnowicy w powiecie parczewskim odbędzie się II edycja Sosnowica Cross MTB Maraton. Na terenowych kolarzy czekają specjalnie przygotowane trasy na kilku dystansach uzależnionych od wieku i wytrenowania zawodników. Gmina Sosnowica dla kolarzy oferuje malownicze tereny i wymagające trasy.

Trzy dystanse

Rywalizacja przebiegnie na trzech dystansach w postaci pętli. Kolarze na dystansie „Mini" mają pokonać 13 kilometrów. Dystans „Fit" ma 26 km, a dla najbardziej doświadczonych cyklistów przygotowano 39-kilometrowy Półmaraton. Organizatorzy nie zapomnieli o najmłodszych, którzy dopiero wkraczają w świat kolarstwa. Dla dzieci do lat sześciu został przewidziano wyścig „Mikro" na odcinku 200 metrów.

Weź udział w wyścigu i zwiedź Polesie

Udział w wydarzeniu można też połączyć ze zwiedzaniem malowniczej okolicy, bo w pobliżu znajduje się Poleski Park Narodowy, Dworek Kościuszki, Jezioro Czarne, Jezioro Białka Parczewska, gdzie znajduje się park linowy. Na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim jest też Jezioro Zagłębocze i Jezioro Piaseczno. 35 km od Sosnowicy znajduje się Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego oraz spływ kajakowy granicznym Bugiem, a niewiele dalej Jezioro Białe. A dookoła rozpościerają się Lasy Parczewskie.

Zapisz się już dziś on-line, albo w Biurze Zawodów na miejscu

Od 8.30 do 12.00 będą prowadzone zapisy w Biurze Zawodów - kolejność zgodnie ze startem poszczególnych kategorii.

O 10.00 rozpocznie się wyścig „Mikro", pół godziny później start „Fit", a o godz. 10.40 start „Mini". Półmaraton zacznie się o 12.40.

Zapisy on-line oraz wszelkie pytania do organizatora dostępne na stronie internetowej: https://dostartu.pl/sosnowica-cross-mtb-maraton-v5042

Dekorację najlepszych zawodników „Fit", „Mini" i „Mikro" zaplanowano na 13.30, a zwycięzców Półmaratonu na godz. 16.10.

Koniec zawodów przewidywany jest na godzinę 17.00.

Jacek Dejneka

Paweł Blicharski
organizator zawodów

Dopracowana II edycja

– Druga edycja będzie się znacząco różnić od poprzedniej, dopracowaliśmy wszelkie niedociągnięcia. W dniu zawodów na uczestników będzie czekało idealne oznaczenie dojazdu na miejsce i świetnie przygotowane trasy. Wszystkim gwarantujemy miły wypoczynek i prawdziwą rywalizację podczas wyścigu

Miejsce i opieka dla najmłodszych jeszcze w tym roku

1,3 mln zł dla żłobka w gminie Jabłoń

GM. JABŁOŃ: Projekt żłobka w Jabłoniu jest realizowany przez gminę Jabłoń z fundacją Współpracy i Rozwoju INCEPTUM ze wsparciem środków z UE.

Żłobek dla najmłodszych mieszkańców gminy ma powstać w pomieszczeniach po byłym gimnazjum w budynku SP w Jabłoniu. Gmina zdobyła na to 1,3 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, współpracując z fundacją Współpracy i Rozwoju INCEPTUM.

Opiekę znajdzie tam 25 najmłodszych mieszkańców gminy. W czasie realizacji projektu, czyli przez najbliższe 2 lata, mieszkańcy gminy Jabłoń będą mogli pozostawić swoje dzieci pod fachową opieką nieodpłatnie.

Zmienili datę otwarcia, żeby dostać dodatkową kasę

Rozpoczęcie działalności żłobka ma nastąpić na przełomie października i listopada 2020 r. Wójt przedstawił projekt uchwały, która zakłada uruchomienie żłobka 25 września 2020 r.

Powodem jest chęć ubiegania się o dodatkowe pieniądze na rozbudowę placówki, a w szczególności placu zabaw.

– Data 1 października uniemożliwiłaby nam złożenie formalnych wniosków na rozbudowę żłobka. Być może też pozostaną środki na dodatkowych specjalistów do prowadzenia zajęć dla najmłodszych dzieci w wieku od 1 roku do 3 lat – przekonywał radnych wójt Łobejko.

Poręczenie finansowe

Gmina Jabłoń udzieliła fundacji INCEPTUM poręczenia finansowego w kwocie 300 tys. zł i w związku z tym, w ramach dofinansowania z Urzędu Marszałkowskiego, razem z fundacją musiała podpisać stosowne dokumenty celem uruchomienia żłobka. Dariusz Łobejko przekonuje, że jest to korzystna dla gminy inwestycja, bo projekt jest realizowany ze środków Urzędu Marszałkowskiego od 1 maja br. do końca roku 2022 i gmina Jabłoń nie poniesie kosztów utrzymania placówki w tych latach.

Zatrudnienie w żłobku

Wójt powiedział, że zatrudnienie w tej placówce znajdzie czterech opiekunów na pełny etat, dwóch pomocników opiekuna - również na pełnym etacie, sprzątaczka i pielęgniarka na ½ etatu. Będą też dodatkowe zajęcia z logopedą i psychologiem (po 8 godz. w miesiącu).

W ramach tego projektu gmina ma też zaplanowane część środków na plac zabaw, który będzie droższy, niż każdy inny. A to z tego powodu, że niektóre elementy placu będą musiały być dostosowane dla osób niepełnosprawnych.

– Chcemy, żeby powstał on jeszcze w tym roku. Wystąpiliśmy do Urzędu Marszałkowskiego, żeby środki z urządzeń dla dorosłych również przesunąć na elementy placu zabaw dla dzieci od 1 roku do 3 lat, na potrzeby żłobka - powiedział wójt.

Jacek Dejneka

fot. Tomasz Dominik

Dariusz Łobejko
wójt gminy Jabłoń

Żłobek przez dwa lata za darmo

– Ten projekt jest tak naprawdę skierowany do rodziców tych małych dzieci, żeby te osoby mogły wrócić do pracy. Takie jest główne założenie. Jeżeli chodzi o rekrutację dzieci do żłobka, to będziemy ją prowadzić w Urzędzie Gminy. Ten żłobek w okresie finansowania środkami zewnętrznymi (2020-2022 - przyp. red.), będzie świadczył swoje usługi opiekuńcze za darmo, bez kosztów ze strony rodziców. Zachęcamy, chociaż zgłosiło się już kilkanaście osób, żeby korzystały z tego osoby z naszej gminy

Projekt „Gmina Jabłoń dla maluszków":

1. Utworzony żłobek będzie obejmował opieką 25 dzieci.
2. Planowana lokalizacja to część parterowa budynku dawnego gimnazjum w Jabłoniu.
3. Obecnie wykonawca i gmina są na etapie wykonania niezbędnych prac remontowych i kupowania wyposażenia.
4. Planowane jest utworzenie specjalnego placu zabaw dla najmłodszych.
5. Wkrótce zostanie rozpoczęty nabór do żłobka. Procedury rekrutacyjne personelu jednostki prowadzić będzie Urząd Gminy w Jabłoniu. W okresie realizacji projektu (2 lata), mieszkańcy gminy Jabłoń będą mogli pozostawić swoje dzieci pod fachową opieką nieodpłatnie. Wstępnie planowane otwarcie placówki przewidywane jest we wrześniu bieżącego roku.

eprasa.pl e9d0ac97f0

Anna Obel-Szurek ma największe oszczędności i najdroższe nieruchomości

GM. SOSONOWICA: Najwięcej w 2019 roku zarobiła Marzena Waszczuk-Bancerz, dyrektor Szkoły Podstawowej w Sosnowicy. Jej roczne zarobki opiewały na kwotę 110,6 tys. zł. Wrażenie robi też majątek sekretarz gminy, Anny Obel-Szurek.

Mirosława Iwan, skarbnik gminy, zarobiła 87,7 tys. zł z umowy o pracę i nie wykazała innych dochodów. Beata Wachulik, zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego (była sekretarz gminy) wpisała w oświadczeniu dochody o łącznej kwocie 83,2 tys. zł. Złożyła się na to umowa o pracę, przychód i dochód z gospodarstwa, dopłaty z ARiMR, inne źródła oraz umowa zlecenie.

Anna Obel-Szurek, sekretarz gminy od maja 2020 roku, członek Rady Nadzorczej Wirtualne Powiaty 3 sp. z o.o. wykazała łączne dochody w kwocie 76,6 tys. zł, na które złożyło się zatrudnienie na pół etatu w Starostwie Powiatowym w Łęcznej, dochód z działalności gospodarczej oraz dochód członka Rady Nadzorczej.

Prawie 200 tys. oszczędności

Anna Obel-Szurek może pochwalić się największymi oszczędnościami. W polskich złotych i euro ma ona odłożone ok. 174,4 tys. zł.

Marzena Waszczuk-Bancerz ma na koncie oszczędnościowym 88,3 tys. zł. Mirosława Iwan odłożyła 80 tys. zł. Janina Głaz, inspektor ds. podatków ma oszczędności w kwocie 51 tys. zł, a Anna Czarnomska, p.o. dyr. Gminnej Biblioteki - 48 tys. zł.

Kredyty i pożyczki

Marta Lech, inspektor ds. gospodarki przestrzennej, ma 244 tys. zł kredytu na budowę domu. Anna Krasińska, kierownik GOPS-u, winna jest bankom łącznie 210 tys. zł kredytu hipotecznego i pożyczki gotówkowej. Beata Wachulik ma do spłaty 129 tys. zł kredytu na zakup mieszkania, a Adam Stępień, inspektor ds. obywatelskich - 120 tys. zł kredytu na zakup domu.

Nieruchomości za prawie milion

Anna Obel-Szurek ma trzy mieszkania, dom, działkę rolno-zagrodową i działkę budowlaną - nieruchomości są warte 910 tys. zł. Dwa domy, mieszkanie i gospodarstwo Beaty Wachulik wycenione są na 710 tys. zł. Marzena Waszczuk-Bancerz ma dom i mieszkanie za 420 tys. zł, a Iwona Czeczko, dyrektor GOK, jest w posiadaniu domu i mieszkania za 540 tys. zł.

Czym się wożą?

Najnowszym samochodem z naszego zestawienia jeździ Adrian Szymański, podinspektor ds. ochrony środowiska. Jest to Hyundai i30 z 2017 roku. Marzena Waszczuk-Bancerz ma Nissana z 2015 r. oraz Peugeota 207 z 2011 r. Iwona Czeczko jeździ Peugeotem 3008 z 2012 r. oraz VW Polo z 2008 r.

Wszystkie dane pochodzą z oświadczeń majątkowych dostępnych w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Sosnowica.

Jacek Dejneka

Imię i nazwisko, wiek, funkcja, zatrudnienie	Zarobki i dochody	Oszczędności	Nieruchomości	Pojazdy powyżej 10 tys. zł	Zadłużenie	Porównanie z rokiem poprzednim
Anna Obel-Szurek 47 lat, sekretarz gminy od maja 2020 r., członek Rady Nadzorczej Wirtualne Powiaty 3 sp. z o.o.	**38,1 tys. zł** – ½ zatrudnienie w Starostwie Powiatowym w Łęcznej; 35,4 tys. zł – dochód z działalności gospodarczej; 6,1 tys. zł – dochód członka Rady Nadzorczej	170 tys. zł; 1 tys. euro (ok. 4,4 tys. zł)	Mieszkania: 52 m² (300 tys. zł), 36,1 m² (250 tys. zł), 42 m² (270 tys. zł); działka rolno-zagrodowa 96 ar (brak wartości); dom 60 m² (70 tys. zł); działka budowlana 7,5 ar (20 tys. zł) – współwłasność ½ z rodzicami	Mercedes A z 2007 r. (11 tys. zł)	brak	-
Mirosława Iwan 63 lata, skarbnik gminy	**87,7 tys. zł** – umowa o pracę	80 tys. zł	Dom 220 m² (250 tys. zł) – wspólność	Ford Fiesta z 2010 r. – wspólność	brak	Zaoszczędziła 30 tys. zł; umowa o pracę wyższa o 2,2 tys. zł
Janina Głaz 58 lat, inspektor ds. podatków	**54,8 tys. zł** – umowa o pracę	51 tys. zł	Mieszkanie 62,5 m² (70 tys. zł) – współwłasność	brak	brak	Zaoszczędziła 5,7 tys. zł; mieszkanie zyskało na wartości 10 tys. zł; umowa o pracę większa o 1,2 tys. zł
Ryszard Grzywaczewski 62 lata, podinspektor	**66,8 tys. zł** – umowa o pracę	3,6 tys. zł	Mieszkanie 79 m² (120 tys. zł); gospodarstwo z zabudową 2,5 ha (40 tys. zł); inne 0,32 ha (70 tys. zł) – użytkowanie wieczyste	brak	brak	Oszczędności mniejsze o 6,1 tys. zł; mieszkanie zyskało na wartości 20 tys. zł; inne nieruchomości zwiększyły wartość o 25 tys. zł, a gospodarstwo o 2 tys. zł, zawiesił działalność gospodarczą; umowa o pracę większa o 3,2 tys. zł
Sandra Korcz 31 lat, inspektor ds. administracyjno-organizacyjnych	**42,9 tys. zł** – umowa o pracę; 644 zł – inne	7,2 tys. zł	Dom 150 m² (200 tys. zł) – współwłasność 3/16	Renault Laguna z 2007 r. - współwłasność ½	brak	Oszczędności mniejsze o 4,2 tys. zł; umowa o pracę większa o 1,6 tys. zł
Marta Lech 39 lat, inspektor ds. gospodarki przestrzennej	**46,6 tys. zł;** 484 zł – umowa zlecenie	brak	Dom 142 m² (300 tys. zł)	KIA Sportage z 2011 r.	244 tys. zł – kredyt na budowę domu	Wybudowała dom warty 300 tys. zł; umowa o pracę większa o 1,8 tys. zł; spłaciła 4 tys. zł kredytu
Małgorzata Selwa 53 lata, inspektor ds. koordynacji usług komunalnych	**47,5 tys. zł** – umowa o pracę; 600 zł – dopłaty z UE	10 tys. zł	Dom 160 m² (300 tys. zł) – współwłasność małżeńska; gospodarstwo z zabudową 4,18 ha (100 tys. zł) – współwłasność ½	KIA z 2017 r.; Jeep z 2002 r.	brak	Oszczędności mniejsze o 15 tys. zł; umowa o pracę mniejsza o 7 tys. zł; zyskała samochód Jeep z 2002 roku
Marlena Sobiecka 26 lat, podinspektor ds. podatków	**12,4 tys. zł** – umowa o pracę	brak	brak	brak	brak	Oszczędności mniejsze o 2,4 tys. zł
Adam Stępień inspektor ds. obywatelskich Urzędu Stanu Cywilnego	**41,8 tys. zł** – umowa o pracę; 2 tys. zł – umowy zlecenie i o dzieło; 813 zł – akcje i szkolenia OSP; 728 zł – inne	2,3 tys. zł	Dom 160,6 m² (150 tys. zł – własność; działki: 0,1096 ha, 0,1081 ha, 0,1080 ha, 3,9 udziału w działce 0,2203 ha (łącznie 44,7 tys. zł) – współwłasność małżeńska	brak	120 tys. zł – kredyt na zakup domu	Umowa o pracę mniejsza o 700 zł
Ewa Szymaniak 59 lat, inspektor ds. obsługi organów gminy, oświaty, zdrowia i kultury	**52,3 tys. zł** – umowa o pracę; 4,5 tys. zł – dopłaty z UE; 3,6 tys. zł – Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych	14,4 tys. zł	Dom 86 m² (200 tys. zł) – własność; gospodarstwo z zabudową 3,79 ha (120 tys. zł) – współwłasność 1/6; inne 9,79 ha (100 tys. zł) – współwłasność 1/3, 1,83 ha (10 tys. zł) – współwłasność ½	brak	brak	Zaoszczędziła 10,4 tys. zł; dom zyskał na wartości 50 tys. zł; umowa o pracę większa o 1 tys. zł
Adrian Szymański 29 lat, podinspektor ds. ochrony środowiska	**19,5 tys. zł** – umowa o pracę; 4,5 tys. zł – umowa zlecenie	brak	brak	Hyundai i30 z 2017 r.	brak	Zyskał samochód Hyundai i30 z 2017 r.
Beata Wachulik 55 lat, zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego (była sekretarz gminy)	**73,8 tys. zł** – umowa o pracę; 3,8 tys. zł – przychód i dochód z gospodarstwa; 2,5 tys. zł – dopłaty z ARiMR; 2,1 tys, zł – inne źródła; 960 zł – umowa zlecenie	6,6 tys. zł	Dom 280 m² (300 tys. zł); dom 150 m² (200 tys. zł); mieszkanie 50,59 m² (160 tys. zł); gospodarstwo 5,237 ha (50 tys. zł) – współwłasność małżeńska	Samochód osobowy Honda CVR z 2011 r.; dostawczy Iveco Daily z 2008 r.; motocykl Royal Star z 2008 r.	129 tys. zł – kredyt na zakup mieszkania – współwłasność małżeńska	Z funkcji sekretarza została zastępcą kierownika USC; oszczędności mniejsze o 21,5 tys. zł; umowa o pracę mniejsza o 16,4 tys. zł; zyskała samochód Honda CVR z 2011 r.
Anna Czarnomska 65 lat, p.o. dyrektora Gminnej Biblioteki	**35,1 tys. zł** – emerytura; 20,5 tys. zł – umowa o pracę	48 tys. zł - współwłasność	Dom 150 m² (200 tys. zł) – współwłasność; inne: 70 m² (50 tys. zł) - darowizna	VW Touran z 2006 r.	brak	Zaoszczędziła 33 tys. zł, zaczęła pełnić obowiązki dyrektora Gminnej Biblioteki i zyskała umowę o pracę
Iwona Czeczko 48 lat, dyrektor GOK	**54,7 tys. zł** – umowa o pracę	20 tys. zł	Dom 100 m² (400 tys. zł) – współwłasność; mieszkanie 49 m² (140 tys. zł) – 1/6 współwłasność	Peugeot 3008 z 2012 r.; VW Polo z 2008 r.	115,9 tys. zł – kredyt mieszkaniowy	Oszczędności zmalały o 10 tys. zł; umowa o pracę większa o 1,5 tys. zł; zyskała samochód VW Polo z 2008 r.; spłaciła 9,1 tys. zł kredytu
Anna Krasińska 42 lata, kierownik GOPS	**50,6 tys. zł** – umowa o pracę w GOPS Sosnowica; 13,4 tys. zł – umowa o pracę w GOPS Dębowa Kłoda	brak	brak	brak	140 tys. zł – kredyt hipoteczny; 70 tys. zł – pożyczka gotówkowa (w/w współwłasność małżeńska)	-
Marzena Waszczuk-Bancerz 57 lat, dyrektor Szkoły Podstawowej	**110,6 tys. zł** – umowa o pracę	88,3 tys. zł – współwłasność małżeńska	Dom 175 m² (420 tys. zł); mieszkanie 53 m² (300 tys. zł) – współwłasność małżeńska; dom 85 m² (120 tys. zł) – współwłasność, udział 1/6	Nissan X-Trail z 2015 r.; Peugeot 207 z 2011 r. – współwłasność małżeńska	brak	Zaoszczędziła 67,1 tys. zł; dom zyskał na wartości 40 tys. zł, a mieszkanie 30 tys. zł; zyskała 1/6 udziału w domu 85 m² za 120 tys. zł; umowa o pracę większa o 17,5 tys. zł

eprasa.pl e9d0ac97f0

Uczcili setną rocznicę wojny polsko-bolszewickiej w Sosnowicy

Goście mieli okazję zapoznać się z lokalną kulturą i smakołykami

Na uroczystości nie zabrakło przedstawicieli Koła Łowieckiego „Sokół"

29 sierpnia 2020 r. wójt gminy Sosnowica, we współpracy ze Związkiem Piłsudczyków Rzeczypospolitej Polskiej z Okręgu Lubelskiego, zorganizował obchody setnej rocznicy zwycięstwa Polaków w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku.

Uroczystość rozpoczęła msza święta w kościele pod wezwaniem Świętej Trójcy. Oprawę muzyczną liturgii uświetnił występ Zespołu Reprezentacyjnego Sygnalistów Myśliwskich Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie „Polesia Czar".

Były też poczty sztandarowe Stowarzyszenia Kombatantów WIN, Związku Piłsudczyków RP, Ochotniczej Straży Pożarnej w Sosnowicy, Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Sosnowicy, koła łowieckiego „Sokół".

Asystę wojskową zapewniło IV Skrzydło Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie. Złożono wieńce przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza Wojny 1914-1920 r.

Wieńce od prezydenta i premiera

W tym szczególnym dniu Sosnowica gościła wielu znaczących gości. Wojewoda Lubelski Lech Sprawka odczytał list skierowany do uczestników obchodów przez premiera Mateusza Morawieckiego oraz wygłosił przemówienie. Następnie złożył wieńce w imieniu prezydenta Andrzeja Dudy oraz premiera Morawieckiego.

Na uroczystość przybyli również wicemarszałek województwa Zbigniew Wojciechowski, przewodniczący Sejmiku Województwa Lubelskiego Jerzy Szwaj, samorządowcy z powiatu i okolicznych gmin. W uroczystościach brała udział liczna grupa Związku Piłsudczyków RP Okręg Lubelski.

Lato z TVP3

W tym samym dniu gmina gościła ekipę Telewizji Polskiej Oddział Regionalny w Lublinie. Podczas audycji Lato z TVP3 Lublin zaprezentowano widzom najpiękniejsze zakątki Polesia, gościnnych mieszkańców, smakowite lokalne rarytasy przygotowywane przez koła gospodyń wiejskich, historię i kulturę gminy.

Udało się pokazać największe atrakcje turystyczne. W tym malownicze stawy, urokliwe lasy i rozdroża Polesia. Spotkanie przy zabytkowym Dworku Kościuszki można było śledzić na lokalnej i ogólnopolskiej antenie.

Część oficjalną zakończyło odśpiewanie pieśni patriotycznych przez uczestników spotkania z nieocenioną pomocą zespołu Sosna i poczęstunek grochówką wojskową.

jd

Nie zabrakło też harcerek

Przedstawiciele Piłsudczyków Rzeczypospolitej Polskiej w wywiadzie dla TVP3

Mieszkańcy gminy Sosnowica podczas uroczystości

Asystę wojskową zapewniło IV Skrzydło Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie

Strażacy z OSP Sosnowica

eprasa.pl e9d0ac97f0